

## Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi:  
w Krakowie: rocznie kor.  
32— kwartalnie kor. 8—  
miesięcznie kor. 2/70, za od-  
różnienie 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji: Garbar-  
ska 7.

Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy 14 hal.

# GŁOS NARODU

DIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZECZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBURG.

## Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi:  
Na prowincji: rocznie kor.  
40—, kwartalnie kor. 10—  
miesięcznie kor. 3/40. Za  
granicą: kwartalnie kor.  
13—, rocznie kor. 52—.  
Adres Administracji: Gar-  
barska 7.

Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy na pro-  
wincję 16 hal.

Nr. 81.

Kraków, Wtorek dnia 9 Kwietnia 1901.

Rok IX.

## KOERBER O SYTUACJI POLITYCZNEJ.

„N. Wiener Journal“ ogłasza interwiew z pe-  
wnym mężem stanu, piastującym w Austrii wy-  
soką godność, którym ma być, według przy-  
puszczeń innych pism czeskich i niemieckich o-  
becny prezydent gabinetu, dr Koerber.

Redaktor wspomnianego dziennika miał go  
zagadnąć o następujące kwestje: 1) Dlaczego  
rząd pociągnął się z przeprowadzeniem wybo-  
rów do delegacji? Czy rząd może rozprószyć  
poglądy o tem, jakoby niebawem § 14 miał  
znowu wejść w życie? 2) Czy rząd myśli po-  
święcić Wielkanocnym poczynić jakieś kroki  
w tym kierunku, aby z powodu zabezpieczenia  
ugody węgierskiej chwycić w ręce utworzenie więk-  
szości? i 3) Jakich należałoby oczekiwać  
konsekwencji na wypadek, gdyby parlament,  
czy to wskutek obstrukcji, czy też po prostru  
wskutek odrzucenia udaremnił ugodę z Wę-  
grami?

Na pytania te miał ów mąż stanu odpowie-  
dzieć, co następuje: „Zgadza się na to, że  
wcale nie byłoby za późno, gdyby parlament  
był przedsięwziął wybory do delegacji dopiero  
po Wielkiejnocy i jestem przekonany, że nawet  
w takim razie wybory te nie napotykałyby na  
istotne trudności. Ale jeden uwagi godny objaw  
nagłił rząd do tego, aby skłonić parlament do  
przeprowadzenia wcześniej wyborów do delega-  
cji, mianowicie ta jakaś nerwowa gorączka,  
która wiała Izba, dopóki wybory uskuteczni-  
one nie były. Sami deputowani mieli to wraże-  
nie, że dopiero potem może nastąpić prawdziwe  
uspokojenie umysłów i uczucie pewności, co też  
później rzeczywiście się stało.

„Tymczasem chciano zapomnieć o tym tak  
ważnym względzie i chciano przypisać rządowi  
wolę zainaugurowania na nowo panowania § 14.  
Myślę jednak, że rząd dostarczył dosyć na to  
dowodów, iż chce parlamentowi przywrócić je-  
go prawa i że nigdy nie poskąpił trudu, ażeby  
cel ten osiągnąć. Jakżeż ciężką i ciernistą była  
ta droga! W pocie czoła trzeba było zdobywać  
każdą przetrzaśniętą ziemię, zdobywać ją zwykłe dopiero  
po niezliczonych konferencjach, naradach i na-  
mowach. A pomyśl pan sobie tylko o tych licznych  
intermezzach, które się wylaniają na każdym po-  
siedzeniu, piętrząc nowe niebezpieczeństwa, chcąc  
to, co się z wielkim wysiłkiem ledwie osiągnę-  
ło, znowu zniszczyć i w gruzy rozsypać! Nie-  
bezpieczeństwa groziły odrazu i z prawicy i le-  
wicy. Niech pan sobie przypomni ostatnie epi-  
zody, które na szczęście przeszły prawie niepo-  
strzeżenie. Polacy opozycjonści grozili wnioskami  
nagłymi na wypadek, gdyby do delegacji  
nie został wybrany jeden z ich grona. Ci pano-  
wie zjawili się u prezydenta ministrów z żąda-  
niem, aby rząd interwenjował, czyli innymi słó-  
wy, aby rząd wywarł swój wpływ na rozdział  
mandatów do delegacji. Rozumie się samo przez  
się, że taka interwencja musiała być odrzucona.

„Panowie ci dopiero wtedy odstąpili od swych  
żądań, gdy im prezydent ministrów wytłomaczył,  
że wybory do delegacji należą do najstarszych  
prerogatyw parlamentu, na które rząd bezwa-  
runkowo nie może żadnego wpływu wywierać,  
i gdy im zwrócił uwagę na to, iż w interesie  
stronnictw opozycyjnych leży utrzymać się prze-  
dewszystkiem przy tej trybunie, z której mogłyby  
z należytym naciskiem i z ewentualnym skutkiem  
podnosić swe skargi, życzenia i żądania. Te ar-  
gumenty trafiły tym panom do przekonania i w  
ten sposób znów udało się rządowi wyjść zwy-  
cięsko z krytycznego położenia.

„Nadzieje nie zawiodły, gdyż Izba czuje się  
już teraz, po dokonaniu wyborów do delegacji,  
o wiele mniej zatamowana w swej swobodzie i  
wolności do pracy i może teraz ze skutkiem  
przystąpić do wielkich zadań, które ją czekają.

„A teraz chcę odpowiedzieć na pańskie pyta-  
nie, dotyczące austriacko-węgierskiej ugody. Może  
to potrwać jeszcze cały rok, zanim parlament  
będzie w stanie zająć się tą kwestją.

— Cały rok? Więc już nie wjesieni? — spytał  
redaktor.

Nie — odparł Eksceleńcja — parlament nie  
jest jeszcze tak dalece skonsolidowany, aby mógł  
się oddać pracy w tym kierunku. Wie o tem  
bardzo dobrze taksamo cesarz, jak i węgierski  
prezydent ministrów. Wpierw parlament wypró-  
buje swą zdolność do działania i do pracy na  
całym szeregu innych zadań, a gdy próba wy-  
padnie pomyślnie, dopiero wtedy nadejdzie ch-  
wila, w której będzie mógł zająć się kwestją ugo-  
dy z Węgrami. Prędzej nie. Rząd będzie sobie  
w tej chwili uważał za obowiązek poczynić kro-  
ki w tym kierunku, aby sprawa ta została po-  
myślnie załatwiona. Rząd będzie prowadził re-  
krowania ze stronnictwami i to od klubu do kluba,  
od partji do partji i postawi parlamentowi  
przed oczy doniosłość tej kwestji. Gdzieindziej  
widzieliśmy już takie chwile, w których miały  
miejsce o wiele groźniejsze konflikty, niż to jest  
dziś w Austrii, a przecież w końcu zostały te  
konflikty w imię idei parlamentaryzmu i w imię  
dobrze zrozumianych interesów państwa szczęśli-  
wie załagodzone, że tu tylko przypomnę Bi-  
smarka i Prusy. Teraz, jak sądzę, musimy tak-  
że i my wziąć gąbkę i jednym pociągnięciem  
zmasać przeszłość, gdyż na ostatnie pytanie jest  
jedna tylko odpowiedź: Los parlamentu spoczy-  
wa w jego własnej dłoni...

Jeżeli tym mężem stanu, interwiewowanym  
przez wiedeńskiego dziennikarza był rzeczywi-  
ście p. Körber, to trzeba przyznać, że prezydent  
ministrów ma o swojej działalności bynajmniej  
nie za skromne wyobrażenie. Jedno wszakże  
przebija z całej tej rozmowy, mianowicie to, co  
już dawniej zostało przez nas podniesione, że  
rząd zamierza trzymać się, ośmieszonych już da-  
wno, taktyki „Fortretten“ i „Fortwursteln“. Re-  
zultaty takiego rządzenia z większością, kombi-  
nowaną „vom Fall zn Fall“ nie powinny dać  
długo na siebie czekać.

## Nowy generał-gubernator w szawski.

Biuro korespondencyjne donosi z Petersburga:  
PETERSBURG 9 kwietnia. (Tel. B. Kor.)  
Generał-adjutant Czertkow został zamianowany  
generał-gubernatorem Warszawy i głównodowo-  
dzącym wojsk warszawskiego okręgu wojennego  
a generał-porucznik Puzyrewskij, dotychczasowy  
szef sztabu tegoż okręgu wojennego, mianowany  
pomocnikiem głównodowodzącego, przy równocze-  
snem awansowaniu go na generała piechoty.

Nowy gubernator Warszawy, generał Michał  
Czertkow, członek Rady państwa, urodził się w  
r. 1829, wychowanie odebrał w korpusie pazo-  
w, w r. 1854 zaś był oficerem ordynansiem przy A-  
leksandrze II. W rok później został mianowany  
fligel adjutantem i wyszczególnił się w wal-  
kach z dzikimi plemionami górskimi.

Przez kilka lat z rzędu był gubernatorem w  
Woronieżu, w r. 1867 został pomocnikiem jene-  
rała-gubernatora w Wilnie, Kownie, Grodnie i  
Mińsku. W r. 1868 został zamianowany jenera-  
łem-porucznikiem, w r. 1877 zaś zastępcą jene-  
rała gubernatora Kijowa, Podola i Wołynia. Od  
r. 1881 jest członkiem Rady państwa.

## Wannowskij rosyjskim ministrem oświaty.

Z Petersburga otrzymujemy następującą depe-  
szę:  
PETERSBURG 9 kwietnia. (T. B. K.) Jene-  
rał-adjutant Wannowskij zamianowany został mi-  
nistrem oświaty.

Następca zamordowanego prof. Bogolepowa urc-  
dził się w r. 1822 w Kijowie, a pierwsze wojskowe  
studja odbył w moskiewskim korpusie kadetów. Chlu-  
bnie odznaczony się w Krymie, otrzymał order św.

Włodzimierza i Anny. Potem dowodził przez krótki  
czas 18 i 3 bataljonem, a od r. 1855—57 finlan-  
dzkim regimentem lejbgardzistów. W rok później  
został mianowany członkiem komitetu do zreforma-  
wania wojskowych zakładów wychowawczych. W po-  
czątku lat 70 tych awansował na generała-poruczni-  
ka i komenderującego okręgiem wojskowym kijow-  
skim. 1882 r. zamianowany został ministrem wojny.  
Oprócz tego jest Wannowskij członkiem honorowym  
cesarskiej akademji nauk i honorowym prezydentem  
wojskowo-medycznej akademji, posiada również wy-  
sokie odznaczenia i orderzy tak krajowe, jak i za-  
graniczne.

Wannowskij objął tę, udzieloną mu z nieogra-  
nioną władzą, jak na razie, na lat dwa. O Wan-  
nowskim panuje przekonanie, że jest to człowiek  
prawego charakteru i dobrego serca. Cieszy się wiel-  
ką sympatją młodzieży, która też z nazwiskiem  
Wannowskiego łączy wielkie nadzieje poprawy stra-  
żnych stosunków, panujących dzisiaj w uniwersyte-  
tach cesarstwa. Nieograniczona władza, jaką mu no-  
minacja na przeciąg dwu lat gwarantuje, jak nie-  
mniej specjalne pełnomocnictwa, udzielone mu przez  
cara, dają powód do mniemania, że św. Synod nie  
będzie mógł wywierać nań żadnego niemal wpływu.

Już przed dwoma laty nazwisko Wannowskiego  
wyplętnęło na widownię polityczną Rosji. Mianowicie  
po pierwszych rozruchach studenckich poruczył mu  
car przeprowadzenie śledztwa, z którego wywiązał  
się ku wielkiemu zadowoleniu studentów, co też głów-  
nie i jedynie prawie przyczyniło się do uspokojenia  
wzbudzonych namiętności.

Wannowskij cieszy się szczególniejszą łaską i sym-  
patją W. ks. Konstantego, generalnego inspektora  
wszystkich zakładów wychowawczych i naukowych.

Ukaz carski, którym został mianowany Wan-  
nowskij ministrem oświaty, brzmi jak następuje:

„Należyta organizacja oświaty ludowej była zawsze  
jedną z najwęższych trosk władców rosyjskich, (?)  
którzy pracowali nad jej doskonaleniem się, zadosyć  
czyniąc w ten sposób istotnym potrzebom społeczeń-  
stwa i wymogom czasu. Niestety, doświadczenia lat  
ostatnich wykazały tak rażące niedostatki i braki w  
systemie naukowym, że nważano za rzecz bardzo bę-  
dącą na czasie, by przystąpić bezzwłocznie do grun-  
townej rewizji i sanacji tych stosunków. Ceniąc Pań-  
skie doświadczenie, jako męża stanu, oraz Pański  
światny umysł, wybrałem Pana za swego współpra-  
cownika w dziele reorganizowania szkół w Rosji, a  
powołując Pana na tak — zwłaszcza dzisiaj — wa-  
żne i odpowiedzialne stanowisko ministra oświaty —  
jestem prawie przekonany, że będziesz Pan do wy-  
tyczonego przeze mnie celu zdążył pewnie i śmiało, a  
do pracy tej przyłożył swego umysłu i serca, wy-  
kształconych i doświadczonych w wychowaniu młodych  
pokoleń. Niech Bóg błogosławi naszej pracy! Oby i  
rodzice, których pierwszym obowiązkiem jest staranie  
o własne dzieci, byli nam pomocni w tej naszej pra-  
cy! Wtedy prędko nadejdzie czas, gdy ja sam a ze  
mną i cały lud mój z dumą spoglądać będzie na mło-  
de pokolenia, widząc w nich silną i trwałą nadzieję  
ojczyzny i niezawodną jej podporę w przyszłości!...“

## III. ZJAZD dziennikarzy słowiańskich.

(Sprawozdanie telegraficzne „Głosu Narodu“.)

DUBROWNIK 9 kwietnia.

### Ogólne wrażenia. — Goście.

Miasto, przystrojone już w sobotę we flagi o  
barwach narodowych, przedstawiało wspaniały  
widok. Wszystkie główne ulice i place były  
zapełnione różnobarwnym tłumem w strojach  
przeważnie narodowych; najoryginalniej przed-  
stawiali się kostjumi czarnogórskimi.

Zjazd przedstawiał się imponujące pod wzglę-  
dem ilości uczestników, reprezentujących wszyst-  
kie ważniejsze pisma pobratymczych narodów  
słowiańskich.

Z Polaków przybyli: Chyliński („Czas“), prof.  
Piotr Chmielowski, prof. Zawiliński („Nowa Re-  
forma“), prof. Zdziechowski, dr Ostaszewski-Ba-



rański („Dziennik Polski“), Kazimierz Ehrenberg, dr Włodzimierz Lewicki, G. Smólski („Głos Narodu“), Karcz („Nowa Reforma“ i „Kurjer warszawski“), Masłowski („Przegląd“), Bienkowski („Gazeta lwowska“, zarazem przedstawiciel Biura korespondencyjnego), Siedlecki („Słowo“ i „Gazeta polska“), ks. Stojalski, Starzewski („Czas“), Stasiak, Skirmunt („Gazeta narodowa“), prof. Nittmann i profesorowie: Siemiradzki i Niedzwiedzki.

Z Czechów: J. Anyż, dr Ryba, J. Kaffner i dr Preiss („Narodni Listy“), Fr. Hovorka („Hlas Naroda“), S. Kumer i P. Błażek („Politik“), Kadner („Narodna Politika“), Čejnek („Moravske Orlice“), dalej przedstawiciele czeskiej prasy prowincjonalnej: Knechtel, Hejret, dr Koutsky, Kretz, Pytlík, Tuma, Stanel i Zalud; z Chorwatów: dr Mazurra, dzielny przewodnik podróży i dusza kongresu, dr Radic („Domu“), dr Tresić-Paviczic (Hrvatska), Szarić („Obzor“) i znakomity chorwacki powieściopisarz, a znany przyjaciel Polaków, Sandor Gjalski (Babic); ze Słowaków: Dimnik (Mitelsky Tovarish), Gaberszek („Soca“) i Pukl („der Süden“), J. Graf (Information); ze Słowaków: Hurban-Vujansky; ruscy moskale: dr Szczawiński i dr Wergun („Słowiański Wiek“).

W niedzielę zrana uczestnicy zjazdu zwiędzali gremjalnie miasto, zachwycając się wspaniałym jego położeniem. Za przewodnika ofiarował się dr Cingria, burmistrz Dubrownika. Po południu udano się parowem barkami na wyspę Lacroma, przedstawiającą się ze starego portu naksztalt zielonej półkuli. Wspaniały park z przepyszną roślinnością południową i cichy, melancholijny zamek zrobiły na zwiedzających nadzwyczajne wrażenie. W parku zastawiono sute przyjęcie, przy którym nie brakło i toastów. Zabierali głos: Cingria, Ehrenberg, Tuma i Pawiczic. Przez cały ciąg uczt przygrywała muzyka. Pogoda była prześliczna.

### Obrady Zjazdu.

W poniedziałek o godz. 9 zrana zaczęły się obrady Zjazdu Mszą św., odprawioną w kościele św. Błażeja. Około 10-tej zebrało się w teatrze, gdzie doborowa publiczność zapełniała już łóże, oczekując na początek obrad.

Zjazd zagał dr Mazurra, redaktor „Obzoru“, gorącym przemówieniem, w którym, dawszy zarys działalności poprzednich zjazdów, poświęcił kilka gorących słów wspomnienia ś. p. Bronisławowi Grabowskiemu, Stanisławowi Schnür-Pepłowskiemu, Turnovsky'emu i Habaczelowi. Następnie powitał uczestników imieniem miasta burmistrz, dr Cingria, również ciepłym i serdecznym przemówieniem.

Zjazd uchwalił następnie wysłać telegramy do cesarza, Riegera, Dunajewskiego, biskupa Strossmayera, Engla, Sienkiewicza, oraz do przywódcy opozycji kroackiej, Brestyńskiego.

Przystąpiono do wyboru prezydium.

Prezesem został Polak, p. Michał Chyliński, redaktor „Czasu“, wiceprezesami Słowak Hurban i Słoweniec Gaberszek, redaktor goryckiej „Soczy“.

Po odczytaniu licznych telegramów, przyjmowanych hucznymi oklaskami, zabrał głos prezes Chyliński, mówiąc mniej więcej w te słowa:

### Mowa prezesa.

Poprzedni, drugi zjazd dziennikarzy słowiańskich odbył się w Krakowie, w czasie, kiedy rozgrywały się ważne zdarzenia w austriackiej polityce wewnętrznej.

W świeżej pamięci mamy jeszcze wszystkie zwroty, jakie zaszły w życiu parlamentarnym po upadku hr. Thuna. Zmieniło się wiele, lecz możemy z dumą podnieść, że wszystkie te zmiany są tylko zmianami formy i taktyki. Zasadnicze stanowisko prasy i reprezentantów narodowości słowiańskich w Radzie państwa nie uległo żadnej przemianie. Wierni ojczyźnie naszej i ideałom narodowym, kupiąc się wokół narodowego sztandaru, możemy dalej prowadzić naszą pracę w spokoju i zgodzie.

Hasłem i kluczem tej zgody jest autonomia krajów, równouprawnienie i swobodny rozwój wszystkich ludów monarchji.

To jest pancerz naszej indywidualności narodowej, to jest tarcza, którą bronimy się przed atakami wspólnych nieprzyjaciół, a w razie gdyby w ten pancerz miały ugodzić jakie pociski, odeprzemy atak wspólnymi siłami. Jedność i potęga monarchji leży nam wszystkim na sercu, lecz jesteśmy przekonani, że równouprawnienie wszystkich narodowości nie tylko nie osłabi Austrii, lecz wleje w nią nowe siły.

Zjazd nasz przypada na dzień wielkiego chrześcijańskiego święta, święta pokoju i zmartwychstania. Oby to było prognostykiem tryumfu zasad, którym od wieków cywilizacja chrześcijańska toruje drogę, zasad, opartych na miłości, słusznosci i prawdzie.

### Porządek dzienny.

Po tej mowie, która spotkała się z długotrwałymi oklaskami, zabierali jeszcze głos obaj wiceprezesi. Przemówienia ich zostały również gorąco przyjęte, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

### Ks. Stojalski w obronie Rosji.

Najpierw zabrał głos p. Ostaszewski-Barański, redaktor „Dziennika polskiego“, składając sprawozdanie z rezultatów krakowskiego Zjazdu.

Czech Anyż („Nar. Listy“) referował sprawę słowiańskiego biura korespondencyjnego. W dyskusji zabierali głos: Hovorka, Preissi, Smólski, omawiając rzeczowo tę ważną dla słowiańskiego dziennikarstwa sprawę.

Rzeczową i poważną debatę przerwał ks. Stojalski nader niewczesnym wystąpieniem, godnym sławy moskalofila i borbifaksa, jaką się cieszy nie od dzisiaj; zarzucił mianowicie prasie galicyjskiej że przynosi tendencyjne i fałszywe informacje o stosunkach panujących w Rosji. Sekundował mu Wergun, korespondent „Nowoj Wremia“.

Po sprostowaniu faktycznym obaj zostali dwa razy przywołani do porządku.

Następnie uchwalono w zasadzie założyć słowiańskie biuro korespondencyjne.

Hovorka („Hlas Naroda“) referował sprawę założenia związku dziennikarzy słowiańskich.

### Burzliwe rozprawy.

Namiętą dyskusję wywołał znakomity referat prof. Zdziechowskiego o solidarności słowiańskiej, polegającej na równouprawnieniu i szanowaniu indywidualności poszczególnych narodów słowiańskich w myśl tego, co przekazali Mickiewicz, Palacki, Mazuraniec a z nowszych myślicieli rosyjskich Sołowiew i Cziczierin.

Nie spodobało się to p. Wergunowi, korespondentowi „Nowoj Wremia“ i wystąpił z gwałtownym przemówieniem, żądając przejścia nad referatem prof. Zdziechowskiego do porządku dziennego, lub przynajmniej skreślenia nazwisk Sołowiewa i Cziczierina. Werguna poparł naturalnie ks. Stojalski, napadając ponownie na prasę galicyjską.

Świetnie odpowiedział Wergunowi Kroat Radicz, zbijając w spokojnym a nader rzeczowym przemówieniu wszystkie jego insynuacje.

Wrażenie, wywołane impertynentem wystąpieniem obu moskalofilów odbiło się na ogólnej atmosferze zjazdu. Zaledwie przebrzmiały słowa Radicza, zabrali głos Pawiczic i Bianchini, poruszając kwestję stosunku między Serbami a Kroatami. Wywołało to konflikt, skutkiem którego jedyny dziennikarz serbski, Habris, opuścił salę.

Fakt ten podniecił jeszcze umysły i zwiększył wzburzenie. Naraz poczęły się wyłaniać coraz to nowe, drażliwe kwestje, dyskusja przybierała coraz to burzliwszy charakter, tak, że przez chwilę zachodziła obawa rozbitcia kongresu.

### Pacyfikacja.

Wtedy zabrał głos redaktor naszego dziennika p. Kazimierz Ehrenberg i imieniem Polaków, obecnych na zjeździe, zastrzegł się spokojnie lecz stanowczo przeciw napadom Werguna i Stojalskiego. Mowca wskazał na to, że zjazd dziennikarzy słowiańskich nie jest miejscem, na którym ma się rozstrzygać spór polsko-rosyjski, zwłaszcza, gdy kwestję tego sporu stawia nie spodziewanie na porządku dziennym Rosjanin, urodzony... w Gródce pod Lwowem!

To przemówienie nadało odrazu całej dyskusji bieg pożądany. Czech Anyż, który poprze-

## TAJEMNICA JENERAŁA TRÉMONT.

ROMANS

7)

przez

JERZEGO OHNETA.

(Ciąg dalszy).

— Ta kobieta tajemnicza, mój jenerale, która po za sobą zostawia ruiny i krew, to nie nowicjuska w swym zawodzie. Jej sposób działania jest zawsze ten sam: gdy chce kogo pojąć, w celu, by się jej zwierzył, wtedy czaruje, głowę zwraca aż posiadzie tajemnicę, a potem porzuca, jako niepotrzebny balast.

— Straszna to kobieta, jeżeli mam sądzić po owocach, jakie zebrała. Żadne serce nie uszło jej zręcznych pokus. Umie stopniowo przyrządzać dozy tej trucizny, którą podaje i najsolidniejsze umysły, najdrażliwsze sumienia, najsilniejsza odwaga, kapitulują na jeden jej rozkaz. Przypomina pan sobie nieszczęśliwego komendanta Cominges, który sobie w łeb palnął, a dotąd nikt nie zna przyczyny? Tam również była sprawczynią kobieta, której sługą był Cominges. A wówczas ważne szczegóły naszej mobilizacji zostały zdradzone. Biedny Cominges przysięgał, że najważniejsze dokumenty zostały mu skradzione, podczas gdy on był u tej kobiety. Zbłądził jedynie, gdy papiery te wyjął z biurka, w celu opracowania, a jeszcze większym błędem jego było, iż się zdradził, że te papiery u siebie posiada... Ale biedny ten chłopiec zawierzył swej kochance... Był to prawy człowiek honorowy i dzielny żołnierz. Strzał rewolwerowy załatwił tę sprawę...

— Jak się nazywała ta kobieta?

— Pani Ferranti... aby się z Cominge'm widywać, używała szczególnych ostrożności, niby to ze względu na swoją rodzinę... Ale jeden z

naszych agentów znał ją, lecz w sześć miesięcy zmarł wskutek wypadku... Jechał raz wieczorem, na wierzchu wagonu, wracając z Auteuil... Znalezione go nduszonym... Wychylił prawdopodobnie głowę podczas przejazdu przez tunel...

— Nędznica!

— W następnym roku ten mały kapitan Fontenilles, któregośmy wszyscy tak kochali, został również zmuszony przez pewną damę, którą jego koledzy nazwali przydomkiem „tajemniczej“, bo nigdy jej nie widziano — do dania jej wyjaśnień w sprawie alfabetu szyfrowanego. Zrozumiałwszy winę, którą popełnił, spieszył wyjawiać wszystko swemu przełożonemu, który naprawił złe, zmieniając alfabet szyfrowany. Kapitan Fontenilles pojechał do Tonkinu, gdzie zginął odważnie w ataku na Bac Ninh... Wina jego została zmaszana.

— A kobieta? zawsze ta sama?

— Pani Ferranti komendanta de Cominges, była to ta sama „Tajemnicza dama“ tego biednego Fontenilles... takie mieli o tem przekonanie jego koledzy.

— A ta pani Gibson w tej sprawie balonów?! nie mówiąc już o innych faktach, w których nie znaleźliśmy winowajcy. Zawsze ta sama „Tajemnicza dama“, szerząca zniszczenie i przelewająca krew.

Od jakiegoż czasu prowadzi ona to rzemiosło?

— Mniej więcej od lat dziesięciu, mój jenerale, a mimo to po wszystkich tych czynach, została niewysłędzona. Poznajemy jedynie po szczególniejszych cechach jej czynów, że to ona.

— O, to dobry numer! trzeba ją raz przecie zdemaskować!

— Nie tak to łatwo! Po spełnieniu zbrodni natychmiast wyślizguje się jak węgorz. Umie ona palić mosty za sobą, to już jej zwyczaj. Poszukują ją czas jakiś, ale nigdy nie znajdują żadnych śladów. Wspólnicy kryją się pod ziemią... Czujność policji bywa uspijoną... „Tajemnicza dama“ po pewnym czasie znowu zaczyna działać...

— Czy pan masz jeszcze nadzieję wyśledzenia jej?

Po tym okaleczonym wspólniku można będzie natrafić na ślady głównego zbrodniarza, aby przynajmniej pomścić naszych biednych kolegów.

— No! i zapobiedz podobnym wypadkom na przyszłość? Przyznasz pan, panie Vallenot, że to już trochę za wiele, by obce mocarstwa znały nasze wojskowe tajemnice, jak gdyby były sprzedawane na rynkach publicznych.

— My też, jenerale, w zamian znamy dobrze zagraniczne tajemnice — odrzekł wesoło pułkownik Vallenot. — W rezultacie prowadzi się podwójną grę. Tak zawsze bywało. W tym samym czasie, gdy Rosja w 1812 r. starała się dowiedzieć o sile wojsk cesarskich, Caulaincourt wysyłał Napoleonowi mapy geograficzne mobilizacji Rosji... Wspominam tu stare dzieje, aby nie robić aluzji do tegoczesnych zdarzeń; lecz, powiedziawszy prawdę, nasze tajemnice nie są bynajmniej tajemnicami... Gdyby w czasie wojny liczono tylko na tajemne przygotowania...

— A więc trzeba zacząć od zniszczenia dzienników, pism — mruknął minister.

— Przecież to niepodobiestwem — odrzekł Vallenot. — W przypadku, który nas obecnie zajmuje, jest jedno ważne dzieło do podjęcia, by z dobrym skutkiem zakończyć tę sprawę...

— Eh! to już rzecz sądu, który się tą kwestją zajął.

— Jednakże, panie jenerale, możemy robić poszukiwania potajemnie. Działając ogólnie i roztropnie, poczynimy ważne odkrycia...

— Pułkowniku! moralność między wojskowymi wtedy się podniesie, gdy przestaną się zajmować pięknymi kobietami!

— Panie jenerale! — odrzekł Vallenot, śmiejąc się. — Wątpię, czy znajdziesz sposób zapobieżenia temu.

(Ciąg dalszy nastąpi).



dnio przedkładał wniosek kompromisowy, poparł jak najusilniej przyjęcie rezolucji prof. Zdziechowskiego tak, jak została przedłożona do uchwały. Przy głosowaniu skonstatował wiceprezydent Gaberszek, że rezolucja została przyjęta olbrzymią większością. Przeciw niej głosowało zaledwie 7 uczestników Zjazdu, między innymi i ks. Stojalowski.

Wtedy Szczawiński i Wergun usiłowali założyć protest przeciw brzmieniu rezolucji prof. Zdziechowskiego, lecz gdy prezes Chyliński, skarciwszy ich nie stosowne postępowanie, zapytał zebranie, czy życzy sobie wysłuchać protestu, zaprzeczono temu niemal jednogłośnie.

Tym sposobem zamiary ks. Stojalowskiego i towarzyszy spełzły na niczem.

#### Referat dra Lewickiego.

Po takim zażegnaniu burzy zabrał głos współredaktor naszego pisma dr Włodzimierz Lewicki i wygłosił dłuższy referat o obowiązkach prasy słowiańskiej względem Słowian bałkańskich. Wyczerpująca i źródłowo opracowana praca naszego kolegi redakcyjnego została nagrodzona hucznymi oklaskami.

Następnie p. Ryba postawił rezolucję, zmierzającą do zmiany ustawy prasowej, zaprowadzenia wolności kolportażu i postępowania subiektywnego. Mowca atakował ostro rewolwerową i skandalikową prasę.

Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono, że następny Zjazd dziennikarzy słowiańskich odbędzie się w Lublanie w roku przyszłym, poczem prezes Zjazdu p. Chyliński zamknął obrady, dziękując redaktorowi „Obzoru” drowi Mazzurze za gorliwe zajmowanie się sprawą Zjazdu a burmistrzowi miasta Dubrownika p. dr. Cingrii za gościnne przyjęcie.

Zebrani wyrazili p. Chylińskiemu podziękowanie za kierownictwo obrad i nagrodzili go hucznymi oklaskami.

#### Złożenie wienca na pomniku Gundulicza.

Po skończeniu obrad Zjazdu udano się gremjalnie przed pomnik chorwackiego poety Gundulicza, gdzie Polacy mieli złożyć przywieziony ze sobą srebrny wieniec.

Plac, na którym znajduje się pomnik Gundulicza i ulice doń prowadzące były formalnie zapchane wielotysięcznym tłumem. Na czele pochodu postępowali parami Polacy, niosąc wieniec. Tłumy witały ich po drodze burzliwymi okrzykami i entuzjastycznymi oklaskami.

Ze stopni pomnika przemówił prezes Zjazdu Chyliński, stawiając Gundulicza, jako narodowego wieszcza Chorwacji. Niestłuchany entuzjazm wywołało przemówienie prof. Zawilińskiego, wygłoszone w przepysznym języku kroackim, pełne poezji i patriotycznego zapału.

Rozentuzjazmowani słuchacze porwali prof. Zawilińskiego na barki, obnosząc go do koła wśród niedających się opisać okrzyków i oklasków. Chyliński oddał wieniec burmistrzowi Dubrownika, drowi Cingrii, który, silnie wzruszony, podziękował, zaznaczając tradycyjną polsko-chorwacką sympatię, ugruntowaną na podstawie słowiańskiej kultury.

Nie obeszło się niestety i tutaj bez pewnego rozdźwięku; mianowicie Serbowie usiłowali urządzić kontrdemonstrację, lecz wkrótce przywrócono spokój. Pięciu zbyt hałaśliwych demonstrantów zostało zaaresztowanych.

Odchodzącym z przed pomnika Polakom towarzyszyły entuzjastyczne, długo niemilkące okrzyki: „Ziwio!”

#### Uczta.

Wieczorem odbył się wspaniały bankiet.

Szereg toastów rozpoczął burmistrz miasta Dubrownika, dr Cingria, toastem na cześć cesarza. Następnie toastował Chyliński na cześć miasta Dubrownika i burmistrza Cingrii, p. Ostaszewski-Barański na cześć Pragi i Czechów, Zdziechowski w głębokim przemówieniu chorwackiem na cześć Chorwatów.

Dr Włodzimierz Lewicki wniósł imieniem Polaków zdrowie Tołstoja, jako największego geniusza Słowiańszczyzny, apostoła miłości i sprawiedliwości. Przemówienie dra Lewickiego wywołało olbrzymi entuzjazm; mowę pochwycono na ramiona i obnoszono wśród grzmiących braw i okrzyków.

Sandor Gjalski, pisarz chorwacki, zwany „chorwackim Sienkiewiczem” pił na cześć Słowaków a Hurban i Ostaszewski-Barański wzniesli zdrowie obecnych pań.

W uczcie, która skończyła się około 1-szej w nocy, brało udział przeszło 200 osób.

Jutro odbędzie się wycieczka w okolice Dubrownika, poczem uczestnicy rozjadą się do domów.

Ogółem zjazd był wspaniały i zostawił w pamięci uczestników niezatarte niczem wrażenie.

Przeważna część uczestników wraca prosto do domu, nie zatrzymując się nigdzie po drodze.

Dr Włodzimierz Lewicki nadesłał nam z drogi następujący list:

#### Z brzegów słowiańskiego morza.

TRYJEST 5 kwietnia.

Zdawało mi się, że zwiedzając po raz drugi tę stronę, skąd dwa lata temu starałem się dzielić wrażeniami z czytelnikami „Głosu”, trudno mi będzie wydobyć z tych przepięknych obrazów przyrody i życia „coś nowego”. „Coś nowego” koniecznie, któżby bowiem czytał jedno i to samo choćby w formie najpiękniej odmienniej. Czyż jest choć jeden człowiek w Galicji, któryby naprzykład różne enuncjacje polityczne p. Jaworskiego, ubierane w coraz nowe słowa, uważał za coś nowego...

A jednak, kiedy nareszcie po długiej, mozolnej podróży nirzałem cndrą Adrię w majestacie księżycowej nocy czystej, jakie się tylko widzi pod niebem południa, przekonałem się w sobie samym, że warto, że można coś napisać... Czy to będzie „nowe” oceną czytelnicy.

Dwa lata temu podróżowałem inaczej... Zastłuchany w szumy morza i ciszę smutnych cyprysów, przechodziłem jeden z tych wielkich a smutnych poematów na przełomie życia, po których w duchu i wspomnieniach zostaje świetlany ślad a za nim konieczny cień wszechludzkiej tęsknoty. Każdy z ludzi prawie miał taką chwilę, mniej lub więcej świadomą, jasną lub smutną...

Ale mało i oniej pamięta. Dziś inaczej. Od Wiednia już interesuje nas głównie kogo spotkamy ze znajomych, czy leżny będzie zjazd, czy wywrze wpływ oczekiwany, ilu dziennikarzy słowiańskich przyjedzie — godzić się będą, czy kłócić i t. d. Jedziemy w kilku, rozmowa toczy się głównie w zakresie rozkładów jazdy, połączeń kolejowych, czasem polityki. Słowem ani marzyć o nastroju dla swoich własnych myśli. Jest się członkiem społeczeństwa i to społeczeństwa dziennikarzy, najbardziej kapryśnego i najbardziej spętanego koniecznością myślenia ciągle i zawsze w jednym kierunku.

Ponieważ zaś jadą sami dziennikarze, bądź z zawodu, bądź z zamiłowania, więc oczywiście każdy się na coś lub na kogoś irytuje, przez okno nawołują o dzienniki, głównie zaś o „Nene Freie Presse”, idzie bowiem o autentyczne informacje esprawach słowiańskich Austrii! Miły ten dziennik daje też bardzo szerokie ujęcie polskiemu popędowi do kłęcia, gdyż wiadomości o Słowiańszczyźnie ograniczają się do depeszy, że gimnazjum cieszyńskie napewno upaństwowione nie zostanie i że sprawa Hilanera już na pewno w kwietniu sądzona będzie przez najwyższy trybunał. Za to „cieszymy się” na konflikt rosyjsko-japoński zjawiający się jak zbawienie na nadchodzący „sezon ogórkowy”...

Wśród wesołych epizodów, jak: toast w St. Pölten na cześć jednoci galicyjskiej opozycji, wychylenie winem czerwonego demokracji przez białych jak śnieg konserwatystów, zgubienie lornetki i parasola przez jednego z redaktorów, który ma krótki wzrok i zupełnie nowe ubranie, oraz jest odpowiednio do zawodu rozartagniony, wśród drżenia „głowy” polskiej wycieczki przed widmem morskiej choroby — stajemy w Trjeście!

Noc jasna, nad morzem!... Przejrzysty płaszcz złoconej mgły łączy spokojną jak noc letnia Adrię z gwiazdzistym niebem... Cisza... Każdy z niej czerpie inną myśl. Uprzytomniają się dzieje południowej Słowiańszczyzny, jej walki, cierpienia, nadzieje i smutki, wszystko pokryte mleczaniem wieków!...

Hotele przepełnione. Tłumy spieszą do Wenecji; większa część wiedziona ambicją, aby móc prosto z Wenecji przyjechać do swojego miasteczka i przywieść sąsiadom oryginalne mozaikowe broszki, na których „orzą” nowicjuszów przebiegli włoscy kramarze!

Miramare!.. Zwiedzamy wnętrza tajemniczego zamku, dziwiąc się, jak człowiek, mający dla życia taki boski kąt, mógł pragnąć zamorskiej ekwaly, meksykańskiej korony. Leży też trzęsłynie na ziemi Meksyku cesarz Maksymilian. Dziś patrzy smutnie z milczących portretów na gromady turystów, dziwiających się ozdobom na suficie i deseniom na posadzkach!.. Jest wielki smutek w tych kątach, uczucie zmarłego spokoju życia, które podawało człowiekowi wszystko dla duszy, a on odwrócił się od szczęścia i przeszedł mimo! Cały dzień spędziliśmy w Miramare. Uboga Słowenka opowiadała mi precudną legendę, związaną ze smutkiem cyprysów parku i białymi ścianami zamku. Później ją opowiem wedle sił. Gdybym ją mógł powtórzyć z tą cudną prostotą, z jaką opowiadała mi te tajemnicze dzieje cicha, prosta, słowiańska kobieta!

RJEKA 5 kwietnia.

W żadnym hotelu nie ma miejsca. Zjazd niezwykły. Nocujemy na stolku w kajutach nie bez przeszkód. I tak o 5 rano wracają spóźnieni goście i zaczynają grać na fortepianie, co wywołuje po raz pierwszy w okresie Zjazdu zgodny protest wszystkich

spiących na statku słowiańskich dziennikarzy. Dobry znak!

W porcie fale ludzi przychodzą, odchodzą, gapią się, dowiadują o pogodę — jak zwykle wycieczkowcy; twarze swobodne, wesołe, uszczęśliwione!

W czytelni chorwackiej w Rjece zbieramy się wszyscy. Czujemy się nareszcie w Słowiańszczyźnie; zapomina się o Węgrach, którzy słowiańską Rječę głoszą siedzibą swojej potęgi i wielkości!..

Wyjeżdżamy w cudną pogodę, morze spokojne i równe, jakby chciało uśmiechnąć się jak najmilej do rzadkich gości... Ludność nie wie o pobycie dziennikarzy słowiańskich w Rjece. Za kilka, kilkanaście lat będzie inaczej!..

Na statku dopiero przyjrzed się będzie można zebraniu. Cześć co do liczby mają przewagę. Oni zawsze najgorliwsi, gdzie idzie o wspólną słowiańską sprawę.

Dziennikarze depeszują, piszą kartki, korespondencje, artykuły; każdy chciałby się pozbyć jak najprędzej. To też niezawodnie wszystkie artykuły z Rjecki, o ile je napisano przed odejściem okrętu, nosić będą na sobie cechę pospiechu, tak, jak ten mój pierwszy list.

Przy drugim spróbuję się poprawić. Wątpię jednak, czy się uda. Keryks.

## ZE SWIATA.

PARYŻ 6 kwietnia.

30 dni w łódce na morzu. — Ofiara Very Gelo. — Pomnik dla Milana. — Fałszywa hrabina.

O strasznych cierpieniach i przejściach opowiadają rozbitki francuskiego okrętu „Psyche”, który z Capstadu zdążył do Marsylii, w drodze atoli ałegł katastrofie tak, iż cała załoga zmuszona była ratować swe życie na dwóch łodziach. Jedna łódź z siedmioma ludźmi zatonała najprawdopodobniej, druga z załogą 11 ludzi 30 dni tułała się po oceanie. Żywność i woda wyczerpała się kompletnie. Ludzie żyli się złapanymi surowymi rybami, a pragnienie gasili ich krwią. Kucharz i jeden majtek zawarowali, i umarli w tułaczce. Sześć okrętów napotkała w drodze barka z nieszczęśliwymi marynarzami, atoli wszelkie sygnały, wydawane przez nich, nie były dostrzeżone ze statków. Wreszcie angielski okręt „Andromeda” wziął ich na pokład. Byli oni już na pół nieprzytomni, a wyglądali z głodu i wysiłków jak szkielety.

Ofiara Very Gelo, panna Zelenin, umarła przedwczoraj w szpitalu „Hotel Dieu”. Wiadomo, że Vera, chcąc zabić profesora Deschanela, trafiła śmiertelnie swą koleżankę i przyjaciółkę. Lekarze w pierwszych chwilach choroby nieszczęśliwej dziewczyny — przewidywali śmiertelny jej wynik. Przedwczoraj przewidywania te spełniły się. Do łóża umierającej pospieszył z Petersburga jej brat, Bardzo często odwiedzała ją także jej mimowolna zabójczyni Vera, z którą przed samą śmiercią umierająca bardzo czule się żegnała, zapewniając, że najmniejszego żalu do niej nie czuje.

Vera Gelo, która mierzając w Deschanela uważała go zupełnie mylnie za człowieka, który ją na ulicy obraził — stanie dnia 18 kwietnia przed sądem przysięgłych. Rozprawa potrwa tylko dzień jeden. Są silne poszlaki, że Vera Gelo nie jest umyślowo zdrową.

Sławny rzeźbiarz Antoni Mercier otrzymał z Belgradu niespodziewane zamówienie. Król Aleksander serbski chce wystawić ojcu swemu Milanowi wspaniały, wielkich rozmiarów pomnik. Milan będzie wyobrażony jako zbawca Serbji — na koniu, w naturalnej wielkości. U podstawy pomnika będzie wykutych 4 żołnierzy serbskich i symboliczna postać oswobodzenia z kajdan przez — orła rosyjskiego!!

Młoda ładna panienka, córka szanowanego kupca z prowincji — zapragnęła przygód w świecie i ukradłszy ojcu 28.000 fr. zemknęła — nie wiadomo w jakim kierunku. Cały rok poszukiwano za nią bezskutecznie, dopiero teraz wyszły na jaw szczegóły z awanturniczego jej życia.

Przez cały ten rok, w którym nie o niej nie było wiadomości, podróżowała sobie wesoła dziewczyna pod fałszywym nazwiskiem hrabiny Mariani. Zwiedziła Włochy, Austrię, Niemcy i Holandję, łowiąc po drodze wielbicieli. A miała do nich szczęście, każdy musiał znajomość z urodziwą „hrabiną” odpokutować pieniędzmi. W Brukseli poznała starego generała sztabu, któremu od razu kieszonki uczyniła lżejszą o 10.000 fr. Gdy czuła, że zanadto już wpada w oczy policji, przeniosła się do Paryża i tu zawiązała przelotny stosunek z synem pewnego depntowanego, którego zaraz ograbiła z 7.000 fr., a gdy tenże z nią zerwał, miała fałszywą hrabiną na tyle bezczelności i nieostrożności, że wystąpiła z urojonemi pretensjami do niego i zaskarżyła go do sądu. Przy badaniu tej sprawy wyszły właśnie te interesujące szczegóły z życia młodej awanturnicy, które spowodowały natychmiastowe jej aresztowanie.



# KRONIKA.

**Kalendarz kościelny.** Dziś we wtorek Marji Kleofe, siostry Najśw. Marji Marji Panny; w środę Ezechjela, proroka i Makarego, biskupa; we czwartek Leona, Papieża, wyznawcy, doktora Kościoła.

**Kalendarz myśliwski.** Od 1 kwietnia wolno polować na guszcze i cietrzewie, oraz na ptactwo błotne i wodne. Dziś i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny [kozy], cielęta i spiczaki, tudzież samice guszców i cietrzewi.

**Kalendarz rybacki.** W kwietniu ochraniać należy: bolenia, jazia, lipienia, głowicę, swinkę, czopa i sandacza, oraz raka samiec.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 4 minut 48, zachód przypada o godz. 6 minut 23, długość dnia godzin 13 minut 25.

**Stan powietrza.** Dnia 9-go kwietnia o godzinie 7 rano barometr 41.4, termometr + 8.6 wilgotność 91%, w tr zachodni 10

## Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek, 9 b. m.: „Faust”, tragedia W. Goethego w 14 obrazach, ilustrowana muzyką ks. Radziwiłła.

W środę, 10 b. m.: „Dama od Maksyma”, krotoczwila w 3 aktach I. Feydeau (ceny niższe).

We czwartek, 11 b. m.: „Baśka”, krotoczwila w 3 akt. Kaz. Glińskiego (nowość). Benefis p. Morskiej-Popławskiej.

W sobotę, 13 b. m.: „Hernani” dramat w 5 aktach Wik. Hugo (po raz 1).

W niedzielę, 14 b. m.: „Hernani”, dramat w 5 aktach Wik. Hugo.

## Kupujcie tylko u Chrześcian!

\* **Resurekcja w Katedrze na Wawelu** odbyła się w sobotę o godzinie 6 wieczorem. Celebrował ją biskup sufragan ks. Nowak w asystencji kapituły i licznych kleru świeckiego. Procesja przy odgłosie dzwonu Zygmunta odbyła się wewnątrz Katedry. Tłumy pobożnej publiczności zapełniły kościół po brzegi a jeszcze większe tłumy zmuszone były zatrzymać się przed portalem świątyni lub odejść do innych kościołów celem uczestniczenia w procesji resurekcyjnej.

W kościele Najświętszej Marji Panny, resurekcję celebrował przeor konwentu, prałat ks. infułat Krzemieński. W obec ciepłej pogody, procesja wyszła z kościoła o godz. 8 wieczorem a okrążywszy świątynię trzykrotnie do koła, wróciła z powrotem do kościoła. Podczas procesji wszystkie okna na placu Marjackim były iluminowane. W procesji obok duchowieństwa i bractw uczestniczyła niezliczona rzesza pobożnej publiczności wszystkich stanów.

W kościele OO. Dominikanów resurekcję o godz. 7 wieczorem celebrował przeor konwentu, O. Piotr Zaczek, przeor konwentu. Procesja odbyła się w obszernym dziedzińcu klasztornym.

O tejże godzinie odbyła się resurekcja w kościele św. Krzyża, gdzie procesja odbyła się wewnątrz kościoła, celebrowana przez proboszcza ks. Mikulskiego. Podczas resurekcji, nad grobem Bożym odsłonił się transparent przedstawiający Zmartwychwstanie Zbawiciela.

\* **Z dni świątecznych.** Mimo niepogody, jaka panowała w niedzielę, ruch w mieście panował bardzo ożywiony. Tramwaje były nieustannie przepełnione w obu liniach. Prócz małego wykolejenia jednego wozu, innego wypadku jakoś, o cudo, w tym dniu nie było. Mimo tak wielkiego święta wszystkie szynkownie żydowskie stały otworem nawet podczas nabożeństwa. Największe zgorzelenie, jak zawsze, dawał szynk Rogo w Rynku głównym, tuż obok kościoła Marjackiego. Szynkownia ta, jakby na urągowiako, sterczy w pobliżu dwóch najwięcej uczęszczanych kościołów. Władze mogłyby przynajmniej nakazać, aby obrzydliwy ten szynk żydowski był zamknięty podczas nabożeństw solennych w niedzielę i święta, gdyż dzieją się w nim często sceny gorszące, a to zarówno wewnątrz jak zewnątrz lokalu. Szynkownia ta, nie tylko że odcłaga lud od nabożeństwa, lecz nadto wyciąga mu z kieszeni grosz, krwawo zapracowany.

Polcja zanotowała kilkanaście drobniejszych wypadków, a wczoraj wieczorem interwenjowała na rogate Łobzowskiej, gdzie powstało zbiegowisko z powodu aresztowania przemytnika.

Stacja ratunkowa w tych dniach dokonała licznych opatrunków skaleczeń; między innymi opatrzone Stefana Owsiaka, syna piekarza, którego nieznaną indywiduum napadło w ulicy Wiślniej i nożem skaleczyło w ramię.

Nadto przewieziono dzisiejszej nocy do szpitala Eleonorę Klucę, która w stanie pijanym zażyła sporą dawkę rozerynu fosforowego z zapalek w szklance piwa. W szpitalu przystąpiono do wypomponowania denarce żołądka. Zamachu samobójczego dokonał także

jeden z artystów-malarzy, cierpiący na manię prześladowczą.

\* **Emaus.** Odpust parafii św. Salvatora co roku gromadzi wielkie tłumy publiczności krakowskiej, która już o święcie spieszy na Prymarję do kościoła św. Salvatora. Mimo przykrych dróg z powodu deszczu, który zmoczył gości, zebrała się tak wielka liczba pobożnych, że ks. Jan Figuła po odprawieniu Prymarji, wygłosił kazanie na cmentarzu kościoła. Pogoda stawała się coraz przyjemniejszą, to też przybyły pobożnych zwiększał się ustawicznie, tak że cały Zwierzyniec zaludnił się wreszcie tłumami ludu.

O godzinie 11 w kościele PP. Norbertanek całe Nabożeństwo odpustowe odprawili OO. Jezuiti. Kościół podczas Sumy i Kazania był przepelniony. Pielgrzymka zakończyła się dopiero po Nieszporach.

\* **Święcone.** W pierwszym dniu Święta Wielkanocnego przeor konwentu Braci Miłosierdzia O. Bernatek o godzinie 9 rano ukończył tradycyjnym święconem biednych chorych, zostających na leczeniu w szpitalu, do których z religijnym natchnieniem i w serdecznych słowach przemówił kapelan miejscowy.

O godzinie 1szej prałat i archipresbiter ks. infułat J. Krzemieński gościnnie przyjmował liczne duchowieństwo i obywateli miasta.

Tak samo przyjmował licznych gości ks. kan. dr Stanisław Spis.

Nadto odbyło się przyjęcie w pałacu „pod Baranami”, u pp. Władysławów Wędkiewiczów, pp. Ferdynandów Weigłów i w. i.

W poniedziałek przyjmował na święconem u siebie ks. biskup sufragan Anatol Nowak.

\* **Benefis p. Morskiej-Popławskiej.** We czwartek grana będzie po raz pierwszy na benefis pani Gabrieli Morskiej-Popławskiej 3 aktowa krotoczwila Kazimierza Glińskiego „Baśka” pełna zamasztyego staropolskiego humoru. Benefisanka odegra bardzo efektowną rolę tytułową.

\* **Obchód Rękawki** na górze św. Bronisławy wobec nadzwyczaj pięknej pogody i wobec przygotowań ze strony gminy miasta Podgórze, zapowiada się niezwykle doskonale. Kolej elektryczna przygotowała całe pociągi z wozów, łączonych po trzy razem, celem dowożenia publiczności do mostu Podgórskiego i z powrotem.

\* **Wypadek z lampą.** W niedzielę po godzinie 7 wieczorem zaalarmowano straż pożarną z ulicy Wielopole 1. 5, gdzie dzieci szewca Żychała wywróciły palącą się lampę. Od lampy zajęła się kanapa, lecz nim jeszcze przybyły pogotowie straż pożarnej, już domownicy ogień całkiem ugasił.

\* **Defraudant Nowicki** przystawiony został do Lwowa w sobotę o godz. wpół do 11 wieczorem. Konwojowany był przez żandarma, przydzielonego ze starostwa w Krakowie. Z dworca odstawiony został wprost do więzienia śledczego, gdzie prosił, aby natychmiast zawiadomiono żonę o jego przybyciu. Przydzielono mu celę nr. 30, w której siedzą Adamski, Neuwelt i Thumen.

**Doroczne pamiątkowe Nabożeństwo** dziękczynne za cudowne ocalenie miasta Krakowa od pożaru w r. 1528 za przyczyną św. Florjana, odprawił się w poniedziałek Przewodni 15 kwietnia b. r. w kościele parafialnym na Kleparzu na mocy restryktu namiestnictwa z d. 30 marca 1882 r. L. 2083, tudzież pozwolenia tutejszego Magistratu z dnia 3 kwietnia b. r. L. 20809 Zarząd Bractwa Ubóstwa Chrystusa Pana, będzie zbierał w bieżącym tygodniu w obrębie miasta dobrowolne skłódki na pokrycie kosztów tego od kilku wieków z wielką wspaniałością odprawianego wotywnego Nabożeństwa.

**Przysięga służbowa.** Nowomianowany wiceprezydent sądu krajowego wyższego, p. Uhr-Stebelski, złożył dziś przysięgę służbową w ręce JE. prezydenta p. Macieja Czyżewicza.

**P. Konopasek**, drugi kapelmistrz 13 pułku piechoty, został zamianowany kapelmistrzem przy 15 pułku piechoty (tarnopolskim) we Lwowie. P. Konopasek najprzód jako elew, następnie jako znakomity kapelista brał udział we wszystkich koncertach i popisach orkiestry 13 pułku pod batutą p. Hocka, jednego z najznakomitszych kapelmistrzów w całej armji austriackiej i odznaczył się wielokrotnie jako zastępca kapelmistrza. Za kilka dni p. Konopasek opuszcza Kraków niosąc z sobą życzenia kolegów i uznanie publiczności, wśród której przebył całe 25 lat.

**Dr Wincenty Łepkowski**, docent Uniwersytetu, powrócił z zagranicy.

**Ślub.** We wtorek dnia 16 b. m. o godz. 7 wieczorem, w kościele OO. Reformatów w Krakowie, odbędzie się ślub panny Olgi Jony córki Marji i Ferdynanda, radcy skarbowego, z panem Wincentym Księżm.

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** członków Towarzystwa Opieki Weteranów 1831 r. odbędzie się

dnia 11 kwietnia r. b. we czwartek o godz. 6 po południu w biurze przy ulicy Głębkiej 1. 5. Komitet uprasza o jak najliczniejsze zebranie.

**Z teatru.** Dnie świąteczne były pomyślne dla naszego teatru. W niedzielę „Zawisza Czarny” Tetmajera zgromadził licznych słuchaczy. Wczoraj po południu przedstawienie „Wesela” wypełniło salę po brzegi — autorowi po ukończeniu sztuki (dwarowano piękny bukiet. Wieczorem „Burza” Szekspirowska miała niezwykle powodzenie, widocznie przypadła do smaku publiczności, która oklaskiwała panie Ordon i Przybyłkównę, panów Milewskiego, Zawadzkiego, Zelwerowicza, Walewskiego a zwłaszcza p. Popławskiego wybornego w roli Kalibana.

**Pieśń o Tadeuszu Rejtanie.** Pod tym tytułem ukazał się w handlu księgarskim w ozdobnym wydaniu polonez koncertowy ułożony przez I. Sierosławskiego na fortepian i chór męski. Polonez ten, bardzo szlachetnego układu, wzbogacił stale repertuar naszych pieśni patriotycznych o jeden znakomity utwór i już 21 kwietnia, jako w rocznicę protestu Rejtana przeciw rozbirowi Polski, odśpiewaną będzie z towarzyszeniem orkiestry podniosła ta pieśń u pomnika poświęconego pamięci Rejtana, jako jednego z najpiękniejszych synów Ojczyzny. Przeprowadzeniem tej dla każdego Polaka tak sympatycznej uroczystości zajmie się jak zwykle miejscowy komitet obywatelski, ustanowiony dla obchodu rocznic patriotycznych.

**Ogień piwniczny.** W pierwsze święto o godzinie wpół do 5 rano zaalarmowano straż pożarną, że w domu pol. 9 przy ulicy Sławkowskiej, obok Grand hotelu wydobywa się gęsty dym z piwnicy. Na miejscu wypadku przybył III pluton straży pod komendą sierżanta p. Kozłowskiego, który w ciągu pół godziny ugasił palącą się słomę i drewniane przepierzenie, oraz różne sprzęty gospodarskie. Ogień widocznie został zaproszony późnym wieczorem, a dopiero rano jeszcze w porę dostrzeżony został przez sąsiadów.

**Konkurs.** Wobec doniosłego wpływu, jaki Synod Piotrkowski wywarł na stosunki kościelne w Polsce „Biblioteka dzieł chrześcijańskich” uważając pozyskanie wyprzedzających dzieł tegoż Synodu za jedną z koniecznych i palących potrzeb katolickich czytelników, ogłasza niniejszym konkurs na napisanie „Historji Synodu Piotrkowskiego”. Warunki konkursu są następujące: 1) Dzieło powinno być napisane przystępnie, dobrym językiem polskim i w ten sposób, aby mogło być drukowane w Warszawie. 2) Winno obejmować nie mniej, niż jeden tom około 15 tu arkuszy druku i zawierać obraz historyczny ówczesnego stanu Kościoła w Polsce z wyjaśnieniem przyczyn, które spowodowały potrzebę zebrania Synodu, następnie jego przebieg, uchwały, rozbiór szczegółowy tychże uchwał i ich wpływ do najbliższego czasu. 3) Termin nadsyłania prac oznacza się do dnia 1 lipca 1903 r. 4) Dzieło uznane przez sąd konkursowy za najlepsze, otrzyma nagrody 500 rb. ofiarowanych na ten cel przez prezesa p. Ludwika Górskiego. 5) Redakcja „Biblioteki dzieł chrześcijańskich” zastrzega sobie prawo nabyć na własność pracy nagrodzonej, płacąc, oprócz wymienionej kwoty 500 rubli, po 500 rubli za każdy tom. 6) Sąd konkursowy składa grono redakcji „Biblioteki dzieł chrześcijańskich”, a mianowicie: J. E. ks. biskup Ruszkiewicz, ks. prałat Leon Jungowski, ks. prałat Ignacy Dndrewicz, ks. kan. Teofil Matyszewski, ks. kan. Ludwik Ponowczyński, ks. Aleksander Kakowski regens seminarjum metropolitalnego, ks. Jan Gall wice regens tegoż seminarjum, ks. Wł. Michał Dębicki, ks. prefekt Jelowicki, ks. prof. Antoni Szlagowski, oraz pp.: Ksawery Chamiec, dr Antoni Donimirski, Mieczysław Godlewski, Walerj Gosłowski, Konstanty Przewłocki i redaktor ks. Zygmunt Chelmiński. 7) Redakcja może grono sądu konkursowego według swego uznania powiększyć, o czym wszakże powinna przed upłynięciem terminu konkursu obwieścić i nazwiska nowo zaproszonych ogłosić. 8) Prace mają być nadsyłane pod adresem redaktora i wydawcy ks. Z. Chelmińskiego w Warszawie, Podwale nr. 27, z dołączeniem koperty, zawierającej imię, nazwisko i adres autora, na wierzchu zaś wypisane godło. Rękopisy nienagrodzone za okazaniem godła będą zwrócone. Redaktor i wydawca

Ks. Z. Chelmiński.

**Wykolejenie pociągu błyskawicznego.** Wiedeński pociąg błyskawiczny Nr. 5 wykoleił się wczoraj na dworcu lwowskim przy przesuwaniu go z toru na tor. Pociąg ten dochodzi tylko do Lwowa, gdzie jest jego końcowa stacja, podróżni opuścili zatem wagony aby się przesiąść do innych pociągów, tak że w pociągu nie było już nikogo. Po opróżnieniu pociągu zarządzone przesunięcie go na inny tor, i przy tej właśnie czynności wykoleiły się trzy wagony, dwa osobowe I. i II. kl. i jeden restauracyjny. Wszystkie wozy są mocno uszkodzone, najmocniej ucierpiał wagon restauracyjny. Skutek em

**KAPELUSZE** Cylindry  
Czapeczki

**BIELIZNE** Krawaty  
biała i kolorowa Rękawiczki

**Zdzisław Zdanowicz**  
Kraków ul. Sławkowska. L. 8, vis a vis H. Saskiego.



tego dzisiejszy pociąg Nr. 6, idący ze Lwowa do Wiednia, będzie musiał się obejść bez wagonu restauracyjnego.

§ W Etyopji. Korespondent „Timesa“ z Addis Ababa podaje bliższe szczegóły o małżeństwie Ras Maknena. Jego małżonka ma na imię Wayzworo Mentwab, co po abisyńsku znaczy: „Jakże jesteś ładną!“, zasługuje też na to miano, jest bowiem jedną z piękniejszych kobiet w Etyopji; liczy lat dwa dziesięć, ma pięć st sunkowo białą; wychowywano ją bardzo starannie w domu rodzicielskim, przeznacząc dla jakiegoś dżigitarza. Odlawna już cesarzowa Taitu życzyła sobie małżeństwa swej siostrzenicy z Ras Maknena; ale ten po śmierci pierwszej żony nie chciał myśleć o związkach powtórnych. Po długich namowach dał się skłonić, ale przez cały czas nroczystości weselnych był smutny i zamyślony. Menelik wyprawiał wesele wspólnie. Addis Ababa rozbrzmiewała dźwiękami trąb, tam-tamów, fletów itp. Nowa jego małżonka jest siostrą żony Ras Mangazy, syna cesarza Jana, który został pobity i uwięziony przez Menelika, Ras Walle, brat cesarzowej Taitu, a ojciec oblubienicy, rządzi prowincjami Jedż, Lesta i większą częścią Tigre; jego przodkowie odgrywali znaczącą rolę w Abisynji. Ras Maknena zgodził się na ślub religijny, bardzo rzadki w tym kraju, nakładający obowiązki takie same, jak u nas i utrudniający rozwód.

§ Zofia Crolzette, z męża pani Stern, jedna z najświetniejszych przed niewiele laty gwiazd Komedji Francuskiej, zmarła w Paryżu. Celowała zwłaszcza w repertuarze Dumasa syna, który dla niej wyłączenie pisł role w swych sztukach.

§ Wizyta następcy tronu. Gdy w roku zeszłym parlament angielski uchwalił prawo, upoważniające kolonje australijskie do skonfederowania się pod nazwą „A stralian Commonwealth“, królowa Wiktorja zapowiedziała, iż odda nowej federacji wizytę za pośrednictwem swego wnuka, księcia Yorku. W wykonaniu zapowiedzi, pomimo żądoby dworskiej, następcę tronu angielskiego, księcia Kornwalji i Yorku, wyruszył w tych dniach z żoną do Australji na pokładzie okrętu „Ophir“. Niezależnie od kolonij australijskich, księstwo Kornwalji zwiedzi i inne główne posiadłości angielskie, gdyż marszruta obejmuje Gibraltarię, Malte, Aden, Cejlon, Australję, kraje przyłaskowe i Kanadę. W pierwszych dniach maja księstwo w otoczeniu żołnierzy angielskich otworzy pierwszą sesję parlamentu państw skonfederowanych australijskich.

§ Spadek po żebraku. W tych dniach zmarł w Peszcie, przeżywszy lat 81, Franciszek v. Gyurkowicz, były urzędnik miejscowego sądu handlowego. Odebrał on sobie życie przez powieszenie. Gyurkowicz żył jak żebrak, mieszkał na nędznej poddaszu, a karmił się resztkami jedzenia, które mu dawano w restauracjach; przed kilkunastu tygodniami nawet, wyczerpany głodem, upadł na ulicy. Wiedzano tylko, że pobierał 20 złr. emerytury i przypuszczano, iż utrzymywał się z tej drobnej kwoty. Ponieważ na krótko przed spełnieniem samobójstwa zwierzył się sąsiadce, iż nie jest żebrakiem, lecz posiada znaczny majątek i złożył testament u rejenta, przeto zaczęto poszukiwania, które doprowadziły do zdumiewającego wyniku. Gyurkowicz był niegdyś adwokatem w Preszburgu, lecz zawieszono go w praktyce, z powodu lichwy i następnie znalazł się na emerycie w sądzie handlowym. Testament wykazał, że zostawił on pół miliona koron w majątku, z tych 400.000 zapisał na utworzenie uniwersytetu w Preszburgu, a 100.000 kor. dla swoich krewnych. Oprócz tego znalazł się, przy przeszukiwaniu jego nędznej chudoby, 60.000 kor. w papierach wartościowych, co do których zmarły nie pozostawił żadnego rozporządzenia. Krewni Gyurkowicza nie chcą uznać testamentu i postanowili przeprowadzić proces o obalenie tej ostatniej woli mniemanego żebraka.

§ Paryż kolonją cudzoziemców. Z powodu zakończonej zimy krawców damskich i szwaczek w Paryżu, która wykazała, że 95% to cudzoziemcy i cudzoziemki, poruszono znów sprawę tych obcych przybyszów, przyczem wykryto, że na 2½ miliona mieszkańców jest cudzoziemców 402.465. Dzieli się oni na 27 narodowości; między temi Anglików jest 25.090, Luksemburczyków 25.501, Szwajcarów 52.882, Włochów 62.381, Niemców 69.297 i Belgijczyków 87.797. W ostatnich latach wzrost cudzoziemców w stolicy Francji był bardzo znaczny: od roku 1896 do 1900 powiększyła się ich liczba z 237.000 na 402.465.

§ Temperatura napojów bywa często nieodpowiednia, na czem cierpi zmyśl smaku i zdrowie. Płyn zimny, jak lód, lub gorący, jak wrzątek, drażni szkodliwie błonę śluzową żołądka i psuje smak zębów. Piwo powinno mieć temperaturę 12—15° C. Wino czerwone smakuje najlepiej przy t. 18°, lekkie wino białe przy 15°, mocniejsze przy 10°, a szampan przy 8—10° C. Kawę i herbatę możemy pić przy 23—26°, lecz jeśli mają nas być pragnienie,

winną mieć 10—18° C. Mleko jest najsmaczniejsze przy 16—18°, mleko „prosto od krowy“ ma 34—35° C. Buljon może być rozmaito ogrzany od 36—50° C. Wody: sełcerska, sodowa i wszelkie szczawiny mineralne nie powinny przewyższać 14°, wreszcie woda z wyjątkiem powinna mieć 12° C., by gwarantować pragnienie, miała smak przyjemny i nie wpływała szkodliwie na zdrowie.

Nekrologja. Aniela Marcówna, nezenita VII kl. zakładu PP. Urszulanek w Tarnowie, zmarła w Krakowie w 17 roku życia.

Na kościół Jasnogórski w dalszym ciągu składali pp.: Ludwik Zahradnik z Andrychowa 3 kor. na intencję dobrego powołania i wysłuchania próśb, L. T. z Wadowic 2 k., A. N. z Dębicy 6 k. z prośbą o błogosławieństwo dla rodziny, Józefa Nazarewicz z Bohorodczan 2 k. z podziękowaniem za wyzdrowienie dzieci, Wł. Kohant z Niska 4 k. z prośbą o spełnienie życzeń, Jan Kosłowski z Łęk 1-20 k. z prośbą o zdrowie dla córki Anny i pocieszenie dla rodziców i całego domu, Szkoła w Zborowicach 2 k., Stefanowie Polackowie z Krakowa 2 kor. z prośbą o zdrowie dla syna, J. Possinger z Bochni 3 k. z podziękowaniem za spełnienie życzeń i z prośbą o zdrowie dla całej rodziny, Góralska z Tarnowa 10 k. z podziękowaniem za wyzdrowienie rodziców, M. Szymańska z Krosna 4 k. z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo, Jędrzej Grzeła z Wadowic 1 k. z prośbą o nawrócenie żony, Bronisława Jędrzejowska z Majdanu sien. 5 k. z prośbą o zdrowie dla męża, K. Miskuszewski z Wieliczki 2 k. z prośbą o pomoc w zamierzonym celu, Henio, Władzio i Tadzio z Przemyśla 2 k. z prośbą o zdrowie, Dzieci szkolne w Skawicy 3-36, Aleksander Borucki z Skawicy 1 k. z prośbą o błogosławieństwo dla rodziny, Wład. Gąsiorowska z Skawicy 1 k. z prośbą o błogosławieństwo, R. G. 8 k. z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo, A. M. T. 2 k. z prośbą o zdrowie dla żony, N. N. 2 k. z prośbą o zdrowie dla matki i spełnienia życzenia, S. P. 4 k. z prośbą o błogosławieństwo dla dzieci, Pułczyński 3 k. z prośbą o zdrowie dla syna. Razem zebrano 73-56 k. Ogółem wynoszą składki 9217-70 kor., 52 rs., 52 kop., 1 mk., 27 lirów.

Na wewnętrzne urządzenie szpitala konwentu Braci Miłsiedzia w Krakowie: p. Olimpia Jankowska 200 k. Dla biednych, potrzebujących wsparcia, N. N. 10 koron.

Na wykupno kościoła św. Agnieszki z rąk żydowskich N. N. z Brzozy 4-0 k.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zamierza sprzedać w drodze publicznej konkurencji większą ilość starych materiałów nagromadzonych w kolejowym magazynie w Nowym Sączu, a mianowicie: odpadków metalowych, starego żelaza, używanych baczek itd. Interesowanych zawiadamia się, że bliższe szczegóły tej sprzedaży podane będą w „Gazecie Lwowskiej“ z 15 kwietnia b. r.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki Petrof z mechaniką angielską po 500 — wiedeńską po 300 złr.

## Z WYPADKOW DNIA.

Prezydent ministrów, dr Körber, otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda.

Rząd bułgarski kazał aresztować prezydium macedońskiego komitetu, a lokal komitetu opieczętowano.

Lord Salisbury wyjechał na Riviérę.

Bułgarskie Sobranie uczciło pamięć zmarłego Stoikowa przez powstanie.

Powtórna operacja francuskiego prezydenta ministrów, Waldeck-Rousseau'a, udała się szczęśliwie. Chorego odwiedził prezydent Republiki, Loubet.

W Rumunji prezydentem senatu został wybrany Statescu, a prezydentem Izby Pherekyde.

W pośrodku Mandżurji przyszło w ostatnich dniach między miastami Kobantsy i Siminting do większych potyczek między II i III pułkiem wschodniosyberyjskich strzelców, a regularnymi wojskami chińskimi. Po stronie rosyjskiej zginął kapitan i wielu żołnierzy, jeden porucznik został ciężko ranny, a wielu innych oficerów i żołnierzy odniosło lekkie rany.

Jako karę za wymordowanie w zeszłym roku w różnych prowincjach 270 Misjonarzy, zażądali posłowie w Pekinie ścigi 4 najwinniejszych urzędników, tudzież zdegradowania i wygnania 80 innych.

W Mongolji wybuchła rewolucja. Inicjatorami mają być książę Tuana i Tungfuhsiang.

Prezydent Krüger opuścił Utrecht, udając się do Hilversum. Licznie zgromadzona publiczność zęgnęła Krügera frenetycznymi okrzykami.

### Podróż Loubeta.

Prezydent Loubet w towarzystwie ministra spraw zewnętrznych Delcassęgo i ministra wojny Andrego udał się dnia 7 b. m. do Nicei, zegnany owacyjnie przez tłumy zgromadzonej publiczności.

Nazajutrz, zatrzymawszy się krótko w Cannes

i Antibes, stanął o godzinie 10½ w Nicei, witany salwami armatnimi. Dostojnicy cywilni i wojskowi, jak również tłumnie zebrana publiczność, urządziła prezydentowi entuzjastyczną owację.

Miasto było przystrojone w łuki tryumfalne, kwiaty i sztandary. Ludność witała prezydenta okrzykami: „Niech żyje Loubet! Niech żyje republika!“

Po południu przyjął prezydent na audjencji ks. bułgarskiego, Ferdynanda.

Na przyjęciu w prefekturze zjawił się biskup nicejski, ten sam, który niedawno nie chciał przyjąć krzyża legji honorowej. Biskup przedstawił prezydentowi wielu z duchowieństwa, poczem przemówił do prezydenta.

W pięknym swym przemówieniu przypomniał prezydentowi, że sam on zachęcał naród do łączności i wspólnej pracy. Duchowieństwo francuskie stara się o to samo z całą usilnością i poświęceniem i czuwa nad ideałami w sercu narodu, a tem samem silnie utwierdza lud francuski w łączności z republiką.

Prezydent podziękował biskupowi mówiąc, iż ma nadzieję, że wzniosłe słowa biskupa, wyrzeczone w tej chwili, cały kler słyszał.

Generał Metzinger przedstawił z kolei Loubetowi oficerów i miał również krótką przemowę do prezydenta. Prezydent odpowiedział, że jest dumny z armii, która jest na wszelkie ewentualności w przyszłości gotową.

Nareszcie i rabin nicejski przedstawił zwierzchność gminną i zapewnił o „prawdziwym i szczerym patriotyzmie“ (?) żydów. Loubet odpowiedział z całą lojalnością, że Francja i jej rząd „nie patrzy na różnice wyznania ni rasy“. Po tych wzajemnych komplementach żyda i Loubeta, nakoniec przedstawił konsul włoski członków konsultatu i życzył szczęścia i powodzenia rządowi francuskiemu. Prezydent w krótkich słowach podziękował mu, poczem był dany bankiet na cześć prezydenta w prefekturze.

PARYŻ 9 kwietnia. (Tel. B. Kor.) Niektóre tutejsze dzienniki donoszą, że eskadra rosyjska uda się do Ville Franche, celem powitania tam prezydenta Loubeta.

### Dr. Konstanty Stoikow.

Zmarły przed paru dniami w Sofji Konstanty Stoikow urodził się 1852 r. w Filipopolu, odbył studia uniwersyteckie w Heidelbergu, gdzie uzyskał stopień doktora praw. W r. 1877 powrócił do Bułgarji, a w dwa lata potem wszedł do konstytuancy tyrnowskiej, która wypracowała konstytucję dla oswobodzonego z pod rządów tureckich księstwa bułgarskiego.

Następnie stanął na czele konserwatystów i wkrótce został ministrem spraw zewnętrznych, musiał wszakże ustąpić z powodu sporu, wszechtego z delegatami wojskowymi Rosji.

W gabinecie Dragana Cankowa (1883—4) był ministrem sprawiedliwości. Pracował później gorliwie nad powołaniem Ferdynanda koburskiego na tron bułgarski i po objęciu tronu przez tego ostatniego utworzył wraz z Naczewiczem ministerjum konserwatywne. Do r. 1888 szedł ręką w rękę ze Stambułowem. Odtąd stanął w opozycji przeciw niemu. Po zamordowaniu Stambułowa w r. 1894 objął ster gabinetu i przez lat kilka sprawował rządy Bułgarji.

### Rzekomy zamach na cara.

Pogłoski o zamachu na cara, które pojawiły się przed kilku dniami, utrzymują się ciągle uporczywie, ale obecnie już w nieco zmienionej formie.

Oto według ostatnich wersji car, który już od dłuższego czasu cierpi na przeczerzenie nerwowe, objawiające się w manji prześladowczej, tak się przeraził pełniącego straż oficera gwardji, który wszedł do jego pracowni, że, chwyciwszy za rewolwer, zastrzelił oficera.

Wersje te należy oczywiście przyjmować z wielką rezerwą, gdyż coś podobnego opowiadał sobie swego czasu o carze Aleksandrze III. Mianowicie raz miało się tak zdarzyć, że car, wyszedłszy na kurytarz, zobaczył na kilka kroków przed sobą wypreżonego oficera, który nagle sięgnął ręką ku piersi. Car myśląc, że oficer chce wy dobyć jakąś broń morderczą na niego, miał strzelić z rewolweru, kładąc oficera na miejscu trupem.

Tymczasem pokazało się, że zabity oficer, dostrzegłszy w ostatniej chwili, iż ma u munduru rozpięty guzik, chciał go szybko zapiąć, nie myśląc nawet, że przypłaci to życiem.

1.4. Proszę kupować tylko

GORSETY

w Krakowie ul. Grodzka u HERMANA PIESENA

specjalisty gorsetów z Pragi.

614

1.4.



W sprawie rozruchów studenckich donoszą z Kijowa, że władze uniwersyteckie obiecały studentom, iż w razie, gdyby w dniu nominacji nowego ministra oświaty nie powtórzyły się żadne rozruchy, wszyscy studenci uwolnieni, jakoteż wzięci do wojska, zostaną ulaskawieni.

### Wojna w południowej Afryce.

LONDYN 9 kwietnia (Tel. pryw. „Gł. N.“) Urząd wojny ogłosił nową listę strat angielskich, poniesionych w wojnie południowo-afrykańskiej do końca marca. Liczba poległych, rannych i zmarłych skutkiem choroby wynosi 17.696 ludzi.

LONDYN 9 kwietnia (Tel. pryw. „Gł. N.“) „Daily Mail“ donosi z Kapstadt: Trzy tysiące Boerów znajduje się obecnie w Transwaalu wachodnim. Pułkownik Alderson napotkał 400 Boerów, musiał się wszakże cofnąć ze stratą zabitych i rannych.

LONDYN 9 kwietnia. (Tel. pr. „Gł. Nar.“) Królowa Swazilandu zawiadomiła Boerów, że nie pozwoli im przejścia przez jej terytorjum. Boerowie koncentrują się silnie pod Zoutpansbergiem.

LONDYN 9 kwietnia. (Tel. pr. „Gł. Nar.“) Z Dundee donoszą: Jenerałowie Dartnell i Anderson nie pozwolili nieprzyjacielowi wtargnąć do okręgu heidzkiego, odegnali go na południe i zabrali jedno działo. Wielu Boerów zwróciło się ku Swazilandowi.

### Niemieckie owacje dla włoskiego premiera.

MODERNO (nad jeziorem Garda) 9 kwietnia. (T. B. K.) Przed wyjazdem włoskiego prezydenta ministrów, Zanardelliego, do Bresci, urządziło około 200 bawiących tutaj turystów niemieckich przed willą ministra gorącą owację. Deputacja turystów wyraziła Zanardelliemu sympatię imieniem Niemców. Minister serdecznie podziękował za owację.

### Knowania macedońskie.

SOFJA 9-go kwietnia. (Tel. pryw. „Głosu Narodu“) Minister spraw wewnętrznych nakazał wielu Macedończyków przesiedlić z pogranicza do głębi kraju.

### Strejk robotników.

MARSYLJA 9 kwietnia. (T. B. K.) Panuje tutaj zupełny spokój. Kawalerja ciągle jeszcze patroluje po ulicach.

### Wypadki w Chinach.

LONDYN 9 kwietnia. (Tel. Biura Reutersa.) W Pekinie krążą pogłoski, że Tungfuhsiang na czele znacznych zastępów zrewoltowanych przez siebie Chińczyków, maszeruje na Kalgan.

BERLIN 9 kwietnia. (Tel. pryw. „Gł. Nar.“) Do tutejszych dzienników donoszą z Pekinu, że rząd japoński uznał urzędowe wyjaśnienia rosyjskie, dotyczące traktatu mandżurskiego za niewystarczające i postanowił wystosować w tej sprawie do rządu rosyjskiego powtórna notę, która ma być zredagowana w bardzo stanowczym tonie.

PETERSBURG 9 kwietnia. (Tel. pryw. „Gł. Nar.“) Stan zdrowia tutejszego ambasadora chińskiego, Yangyn, tak dalece się pogorszył, że lekarze żywią tylko bardzo małą nadzieję utrzymania go przy życiu.

MONACHJUM 9 kwietnia. (T. B. K.) Książę-rejent Luitpolt udzielił z okazji swego 80-letniego jubileuszu, amnestji 588 osobom, zasądzonym przez sądy cywilne.

GENEWA 9 kwietnia. (T. B. K.) Sekretarz kancelarii stanu złożył osobiście konsulowi rosyjskiemu w imieniu rządu wyrazy ubolewania z powodu ostatnich zaburzeń.

LONDYN 9 kwietnia. (Tel. Biura Reutersa.) Szwagier sułtana, Mahmud Damad basza, który d. 10 b. m. umknął z Konstantynopola do Kairu, wraca tam napowrót dobrowolnie.

PETERSBURG 9 kwietnia. (Tel. pryw. „Gł. Nar.“) Pogłoski, jakoby stanowisko ministra finansów Wittego, było zachwiane wskutek wykrycia braku 44 milionów rubli, są bezpodstawne, gdyż w tym kierunku odpowiedzialną się osobna władza, zwana „kontrolą państwową“, a nie minister skarbu.

PARYŻ 9 kwietnia. (T. pryw. „Gł. Nar.“) „Siecle“ donosi, że minister finansów ma zamiar wnieść w Izbie projekt zaprowadzenia podatku

konsumcyjnego od octu i podwyższenia cła od przywozu ropy naftowej.

W ten sposób minister spodziewa się uzyskać do 8 milionów franków i przywrócić równowagę w budżecie państwowym na rok 1902.

WIEN 9 kwietnia. (Tel. giełd.). — 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziem. 91.65, 4 prc. Listy Banku kraj. 92 — 4 1/2 prc. l. Listy Banku krajowe, go 99.40, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90 — 4 i pół procent. Listy Banku hipotecznego 98.25, Listy banku hipotecznego 109.50, prc. Galic. Obligacje propinacyjne 96.30, 4 prc. Gal. pożyczka kraj z r. 1893 93 —, 4 1/2 pożyczka miasta Lwowa 87.50, Losy tureckie 108.00, Marki 117.60, Ruble 253.75, Renta majowa 98.35, Austriacka Renta koronowa 97.35, Węgierska Renta koron. 93.10.

## „GŁOS NARODU“

Prosimy prenumeratorów miesięcznych o rychłe wznowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Przedpłata wynosi:

Na prowincji: Do końca roku 30 koron do 1 lipca 10 koron, za kwiecień 3.40 koron.

W mieście Krakowie: Do końca roku 24 koron, do 1 lipca 8 koron, za kwiecień 2.70 koron.

Za granicą rocznie 52 kor.; za odosłanie do domu w Krakowie miesięcznie 40 halerczy.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na najlepsze czasopismo humorystyczno-satyryczne

## „DJABEŁ“

Przedpłata kwartalna wraz z przesyłką pocztową . . . . . 2 korony  
Przedpłata roczna . . . . . 8 „

SKŁAD FORTEPIANOW  
W. Barabasz i Sp.  
Kraków, Rynek 39, I. piętro. 604

Gleichenbergskie Paryż 1900 „Grand Prix“  
113 Paryż 1900 „Grand Prix“ Wody mineralne  
ze źródeł Konstantyna i Emmy.  
Sól źródłana do inhalacji.  
Przeciw katarom organów oddechowych.

Wszelkie ogłoszenia  
do „Głosu Literackiego i Społecznego“, wychodzącego co Niedzielę, uprasza się nadsyłać pod adresem Działu inzeratowy „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. Szewska 1. 13, parter.

Dr Stanisław Poźniak  
lekarz kolejowy, były sekundariusz szpitala św. Ludwika i były elew kliniki położniczo-ginekologicznej w Krakowie, ordynuje, jak dawniej, ulica Włolopole, I. 15, II. piętro, od godziny 2 do 4 po południu.

WSZECH NAUK LEKARSKICH  
Dr. Seweryn Plotrowski  
mieszka obecnie przy ulicy Podwale 12, ordynuje od 3 — 4 po południu. — Latem w Krynicy.

Henneberga jedwabie  
jedynie prawdziwe, jeżeli wprost odemnie sprowadzone, na bluzki i suknie, czarne, białe i kolorowe od 65 ct. do 14 złr. 65 ct. za metr, każdemu wysyłam ofrankowane i ocłone do domu. Próbkę na żądanie odwrotnie. Za listy pisaną do Szwajcarii płaci się podwójnie porto.  
G. Henneberg  
fabrykant jedwabiu (c. k. nadworny dostawca) w Zurichu.

## Wszelkie listy, dotyczące ogłoszeń

w „Głosie Narodu“, lub w „Głosie Literacko-Społecznym“, jako też i przekazy pieniężne, upraszamy adresować wprost do Administracji działu inzeratowego „Głosu Narodu“, Kraków, ulica Jagiellońska, Nr. 5. 679

## Podziękowanie. 968

Przewielebnemu ks. kanonikowi Franczakowi, proboszczowi z Wierchosławic, za Jego całkiem bezinteresownie poświęcone trudy przy oddaniu ostatniej przysługi ś. p. Anieli, córce i siostrze naszej, jakoteż wszystkim Krewnym i Znajomym za okazane współczucie składamy tą drogą serdeczne podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać“.

Franciszek Marzec wraz z Rodziną.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że

Pracownia Ubiorów Męskich  
UNIFORMOW WOJSKOWYCH I CYWILNYCH  
przeniesiona została 00  
na ulicę Florjańską L. 25, I-sze piętro.

22 WŁ. LISSAK.

FULAR JEDWABNY od 65 ct.  
do 3 złr. 65 ct. za metr na bluzki i suknie, jakoteż Henneberga jedwab czarny, biały i kolorowy od 65 centów do 14 złr. 65 ct. za metr, każdemu wysyłam ofrankowane i ocłone do domu. Próbkę na żądanie odwrotnie. Za listy pisaną do Szwajcarii płaci się podwójnie porto.  
G. Henneberg fabrykant jedwabiu (c. k. nadworny dostawca) w Zurichu.

Wszelkich odpowiedzi  
w „Głosie Narodu“, dotyczących ogłoszeń  
w sprawach prywatnych

udziela się jedynie za nadesłaniem marki 20 hal. pod adresem Ign. Plesna, Kraków Szewska 13.

Broszurka p. t.:

Encyklika Ojca św. Leona  
XIII o demokracji, wysła  
nakładem redakcji „Głosu Narodu“ i jest  
w administracji tegoż dziennika do  
nabycia po 10 hal.

## ZAWIADOMIENIE.

Dyrekcja krakowskiej Spółki tramwajowej zawiadamia P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym można nabywać w biurze dyrekcji (ul. Gazowa Nr. 4) od godz. 11—1 i od 3—5 karty abonamentowe szkolne I i II klasy po cenie 5 i 3 koron miesięcznie. Karty zaopatrzone być muszą na odwrotnej stronie stampila dyrekcji odnośnej szkoły.

Dyrekcja.

BAECZNOŚĆ NA ITEN WYPALONA KOREKTA

## Dr Radecki

ordynuje obecnie w Krakowie, ul. Św. Anny, Nr. 4. (Cierpienia wewnętrzne, nerwowe i rady higieniczne).

Koszulki „Sweter“ czapki, pończochy i paski (dla pp. Rowerzystów). — Kapelusze, Cylindry.  
JEDYNE wypróbowanej dobroci TUTKI CYGARETOWE.  
PRZYBORY DO PODRÓŻY  
F. A. GRIGAR, Kraków, Rynek główny, Linia A-B, Nr. 44. 949



**Udzielam**  
okcyj gry na fortepianie  
przygotowuję do konserwatorium pod  
bardzo przystępnymi warunkami.  
elem porozumienia co do czasu i godzin,  
praszam o zgłoszenie się pod adresem:  
lica Nad Rudawą L. 14, na parterze,  
między godziną 3—6 po poł. 878

**KSIEGARNIA**  
Gebethnera i Spółki w Krakowie  
poleca do, **NAUKI**

**JĘZYKÓW OBCYCH**  
**PRAKTYCZNE**  
**PRZYSTĘPNE**  
**ŁATWE METODY**  
**B. BERGERA**

do gruntownego nauczania się języ-  
ków obcych z pomocą lub bez  
pomocy nauczyciela z wymo-  
wą polską i z kluczem.

**Metoda angielska** . . . Kor. 4—  
w oparciu płócienną Kor. 5—  
**Metoda Francuska** . . . Kor. 2-60  
w oparciu płócienną Kor. 3-40  
**Metoda Niemiecka** . . . Kor. 2-60  
w oparciu płócienną Kor. 3-40  
**Metoda Niemiecka**  
**Kurs wyż.** uzupełniający Kor. 4-40  
w oparciu płócienną Kor. 5-20

**Słownik**  
**Polsko-Francuski**  
i **Francusko-Polski**  
t. zw. „Emigracyjny,” naj-  
większy i najdokładniejszy  
z istniejących, — ułożył  
**Kasimierski i Ropelowski**  
Wydanie nowe. Kor. 16, — w opra-  
wie Kor. 18.

**Słownik**  
**polsko-niemiecki**  
i **niemiecko-pol-**  
**ski** kieszonkowy, do u-  
żytku prywatnego w kantorach i szko-  
łach, ułożył **prof. Piotr Pary-**  
**lak.** W oparciu Ko. 3, 613 14 52

**Antoni Sadowski**  
**Krawiec męski**  
w Krakowie, ulica Florjańska Nr. 8,  
I-sze piętro  
poleca Szanownej P. T. Publiczności  
**Skład** swój zaopatrzony  
na każdą porę roku  
w wielki wybór materiałów  
z pierwszych fabryk angielskich, fran-  
cuskich, oraz krajowych, najwięcej  
renomowanych.  
**Utrzymuje zawsze znaczny**  
**Zapas gotowych ubrań**  
i wykonuje wszelkie zamówienia pod-  
ług najwziętszych żurnali paryskich  
w najkrótszym czasie i po cenach  
najumiarkowańszych. 763

**Czesław Smiechowski**  
ul. Mikołajska Nr. 4,  
POLECA

**Perfumy** we flakonach i na wagę od  
10 ct. za 1 dkg., we wszystkich zapachach;  
**Wody:** kolońska, chinowa, atenska,  
we flakonach i na wagę;  
**Wody** do ust: higieniczna, miętowa,  
pomarańczowa na wagę;  
**Proszek** do zębów;  
**Pudry** na wagę;  
**Pomady** na włosy „Brillantina” etc.  
Zamówienia z prowincji skutecz-  
nie odwrotnie. 945 4 60

**Mrs. Lecoureur, Amon,**  
powstrzymuje stanowczo wypadanie wło-  
sów, poleca K. ROMAN Kraków, ul. Sze-  
wska L. 21, Pierwszorzędny Zakład fry-  
zjerski pod względem roboty i higieny,  
posiadający wyłącznie desinfekcję euro-  
pejską. 804 8 10

**Poszukuje miejsca**  
jako: woźny, portyer, stróż, lekał lub  
odpowiedniego zajęcia mężczyzna żona  
ty, liczący lat 35, z bardzo dobrymi po-  
lecaniami z wyższych domów, od 15-go  
kwietnia lub 1-go maja b. r.  
Zgłoszenia uprasza nadsyłać do Działu  
informatywnego „Głosu Narodu” dla J. S.  
891 3 3

**Powozik**  
półkryty, na osiach oliwnych na jednego  
lub parę koni, bardzo mało używany, za-  
gotówkę zaraz do sprzedania. — Blizsza  
wiadomość w dziale inzerat. „Głosu Na-  
rodu”. 955 2 2

**Poszukuję Ożierżawy**  
dobrej ziemi, 400 — 500 mórg  
dobrej drogi. — Zgłoszenia: „J. P.”  
Skołyszyn. 927 3 3

Herbata z Brodów!  
**HERBATĘ ROSYJSKĄ**  
zbioru majowego poleca **HANDEL** 36  
**W. ADAMOWICZA**  
**W BRODACH** na pograniczu rosyjskiem.  
funt „FAMILIENEJ” bardzo dobrej . . . . . zhr. 1-40  
funt „MELANGE DE MOSKAU” w oryg. opakow. . . . . 2-50  
funt „IMPERIAL” Cesarskiej w oryg. opakow. . . . . 3-50  
funt OKRUCHÓW z najlep. herbat kwiatowych . . . . . 1-20  
Herbata z Brodów!  
**KAWA CEYLON** znakomita, franco 8 koron Z. g.

**ZA WIADOMIENIE.**  
Niniejszym zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność i strony  
interesowane, że z dniem 2-go kwietnia b. r. przeniosłem swoje  
biuro architektoniczne wraz z biurem instalacji wodociągów Fir-  
my P. Ant. Kunza z Hranic, z ul. Krupniczej l. 6,  
na ulicę Podwale Nr. 12, parter  
dom W-go P. Prof. Trzebieckiego.  
Z wysokiem poważaniem **Karol Scharoch**  
architekt budowniczy.  
950 3 3

**OGŁOSZENIE.**  
Ponieważ zwołane na dzień 31-go Marca r. b. Walne Zgromadzenie nie  
przyszło do skutku, przeto zwołuje się w myśl §. 19. statutu  
**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie**  
na dzień 14-go Kwietnia r. b., na godzinę 9-tą rano, do lokalu  
własnego (Mikołajska 2, nad apteką Redyka), z tym samym porzą-  
dkiem dziennym, a mianowicie:  
1. Zagajenie.  
2. Sprawozdanie roczne z czynności Zarządu, z obrotu funduszów i rocznego  
bilansu. Przyjęcie do wiadomości sprawozdania i udzielenie absolutorjum  
ustępującemu Zarządowi.  
3. Wniosek Wydziału o zmianę §§. 3, 8, 13, 18 statutu, względnie o rozwią-  
zanie Kasy, a w danym razie stosownie do ośnośnych uchwał.  
4. Wybór dwóch delegatów członków Kasy chorych do Zarządu.  
5. Wybór jednego delegata do Komisji rewizyjnej.  
6. Wybór 3 członków Sądu polubownego i jednego zastępcy.  
7. Wnioski i interpelacje. 951 2 3  
**Kraków, 2-go Kwietnia 1901 r.**  
Zarząd Kasy Chorych przy Towarzystwie Farmaceutycznym „UNITAS”.  
**Stanisław Hoffmann** **Hugo Muthsam**  
Sekretarz. Zastępca Przewod.

**Towarzystwo Tkaczy**  
pod wezwaniem św. Sylwestra  
w **Korczyni**  
pocztą loco obok Krosna  
zaszczycone medalami za usługi na Wystawach w Rzeszowie, Przemyslu  
Krakowie i na pow. Wystawie we Lwowie w r. 1894,  
poleca P. T. Publiczności ze swego głównego składu **wyroby czysto**  
**lniane**, jak: płótna różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na  
koszule, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ścielki do podłóg i t. p.;  
**płócenka** kolorowe i zefiry w różnych deseniach i kolorach; **drellszki** zwykłe  
i **adamaszkowe**, z orłami polskimi, szare kuchenne, kąpielowe wlochaty; **obrusy**  
z serwetami w różnych deseniach i gatunkach, tak białe, adamaszkowe, jak  
również kolorowe; **chustki** męskie i damskie białe; **ścielki** szare i białe  
z brzegami kolorowymi; **fartuszk** kolorowe ze szlakiem; **kapy** na łóżka;  
**kamgarny** czysto wełniany; **szewloty** (zeugi) na ubrania męskie, damskie  
i dziecięce, tak letnie, jakoteż zimowe różnego koloru, gatunku i t. p.  
w zakres tkactwa wchodzące.  
**UWAGA:** Towarzystwo nie posiada w żadnem mieście składu, li tylko  
w **Korczyni** (przy szkole kraj. tkackiej) we własnej kamienicy, ani też  
żadnych agentów nie wysyła. — Wiele listów z uznaniem w każdej chwili  
do przejrzenia.  
**Adres:** Towarzystwo Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra **Korczyni**  
obok Krosna.  
Zamówienia skuteczniają się odwrotną pocztą. — Cenniki i próbki  
na żądanie wysyła się franco.  
Z poważaniem  
156 5 8  
**DYREKCJA.**

**Chief-Office; 48, Brixton-Road. London, S. W.**  
**A. Thierry'ego prawdziwa maść Centyfoliowa**  
est najsilniejszą maścią ściągającą, wywiera przez grun-  
towne oczyszczenie pewny pródku uzdrawiający skutek,  
usuwaając przez zmikczenie wszelkiego rodzaju bakyle  
i zarazki. Dla tniystow, blyklistów i jeźdźców niezbędna.  
De nabyć w aptekach.  
Pocztą franco 2 słoiki 3 korony 50 hal. Słoik próbny  
za poprzedniem nadesłaniem 1 korony 80 hal. wysyła  
wraz z prospektem i wykazem wszystkich składów na  
całym świecie Fabryka aptekarza A. Thierry'ego w Pra-  
gadku przy Rohltsoh-Sauerbrunn. — Z powodu naśla-  
downictwa należy zwracać baczną uwagę na markę ochronną, znajdującą się  
na każdym słoiku. 171 28 50

**LINOLEUM**  
**Dywany** **i Cerata** **Obrusy**  
**Chodniki** **Fartuszk**  
Specjalny skład Tryesteńskiej fabryki w Krakowie  
ulica Szewska Nr. 1. 707 9 0

**Tutki** z najprzedniejszej bi-  
buły egipskiej  
i specjalnej francuskiej  
„Abadie”  
Uznane powszechnie za najlepsze. — Wszędzie do nabycia.  
Główny skład na Kraków: **Janeczek & Woyciechowski**,  
skład papieru, Rynek główny Nr. 8. 20 18 0

**BRADÉ'GO**  
**Krople żołądkowe**  
(przedtem Maracellskie krople)  
sporządzone w Aptecz. „zum König von Ungarn” **KAROLA**  
**BRADÉGO** w Wiedniu l., Fleischmarkt 1,  
od dawna ze skutecznością znany środek leczniczy o pobudza-  
jącem i wzmacniającem działaniu na żołądek przy złem trawieniu  
i innych dolegliwościach żołądka.  
**Cena flaszki 40 centów, — podwójnej 70 cent.**  
Zwracam ponownie uwagę na to, że powyższe krople żołądkowe czę-  
sto są fałszowane — proszę więc uważać na powyższy znak ochronny z podpisem  
**C. Brady**, i wytworów nie mających powyższej marki ochronnej z pod-  
pisem **C. Brady**, jako nieprawdziwych, nie kupować. 85 31 24  
**Krople żołądkowe aptekarza C. Brady**  
(dawnej Maracellskie krople żołądkowe)  
są zapakowane w czerwonych pudełkach karbowanych i mają jako znak  
ochronny obraz Matki Boskiej Maracellskiej. — Pod znakiem  
ochronnym musi się znajdować taki podpis: **C. Brady**  
Składniki są podane. — Krople żołądkowe do nabycia we wszystkich aptekach.

**Potrzebny jest**  
**ogrodnik** na lato i karbowy  
na stałe. — Zgłoszenia z podaniem  
warunków adresować pod literami  
„J. K.” do Działu Inzeratowego  
„Głosu Narodu”. 939 2 3  
**Przyjemne chwile!**  
Każdy, za pomocą u mnie kupionej  
**sytry gitarowej** może po pół go-  
dzinnej lekcji przy pomocy dodanych nut,  
najładniejsze kawałki odegrać. — Cytra  
ładnie wykonana wraz z wszelkimi przy-  
rządami **20 koron.** 823 6 10  
**Eksport cyter gitarowych**  
Krakowie przy ul. Granicznej L. 2.  
Tylko najlepszy uznany fabrykat.  
**Ważne dla P. P. Propinatorów!!**  
Z powodu zwinienia interesu jest **Ma-**  
**szyna** do spuszczenia piwa do flaszek  
kompletnie urządzona; z fabryki Feinzi-  
giera z Worms, bardzo tanio do sprze-  
dania. Maszyną tą napędnia się 4.000  
flaszek dziennie. — Zgłoszenia: „Restau-  
racja w hotelu „Narodowym” Kraków,  
ulica Poselska. 960 2 2  
**Zarząd Dóbr Zwiernik**  
p. Łęki górne  
rozsyła **JABŁKA zimowe**  
**sztetyny i renety**  
w 5 kl. koszykach po 2 K 20 hal., z o-  
płatą pocztową. 959 2 3  
**MIESZKANIE**  
przy ul. Kolejowej pod l. 18 na parterze,  
składające się z 6-ciu pokoi, kuchni, stry-  
chu, 2 łub 3 piwnic, z dużym ogrodem,  
przydatne na restaurację, mleczarnię, za-  
kład przemysłowy, n. p. fotograficzny  
lub inny, jest zaraz do wynajęcia.  
Blizsza wiadomość u administratora  
domu tamże. 948 3 8

**Kucharz (kawaler)**  
dobrze polecony,  
znaleść może służbę od dn. 1 ma-  
maja lub 1 czerwca b. r. Blizsza  
wiadomość przy ul. Karmelickiej  
Nr. 29, I-sze piętro. 963

**Kwizdy**  
**Płyn**  
odżywczy  
dla  
koni  
Cena i flaszki 2 kor. 80 hal.  
Od 40 lat w stajniach dworskich, wiekzych stajniach Wojskowych i pry-  
watnych w użyciu dowożeniom przed i po wielkich wyścigach jeźdźców,  
przy skurozeniu i etężeniu solegion Ltd., usposabia konia doniozwykłej dziel-  
ności w biegu. — Prawdziwy tylko z powyższą markę ochronną, we wszystkich  
Aptekach i Droguerjach Austro-Węgier.  
**Główny Skład u FRANC. J. KWIZDY**  
c. k. austr. węg. i król. rum. Dostawcy dworu 1539 27 20  
apteka. obwod. KORNEUBURG koło Wiednia.

**Starzec 75-letni**  
uczestnik powstania z r. 1863  
który przeżył na wygnaniu w Sy-  
beryi 33 lat, pozostaje bez środków  
do życia. Uprasza najpokorniej szlachę  
tne serca o łaskawe wparcie, za któ-  
re składa „Bóg zapłać”. Łaskawe datki  
przyjmuje Administracja naszego dzien-  
nika. 219 9 2  
**Do sprzedania**  
**PRASA**  
do wyrobu rurek drenowych  
w dobrym stanie. 924  
Zgłoszenia: Zarząd dóbr Dobrze-  
chów, poczta Dobrzechów.  
**DZIERŻAWA**  
pomiędzy Wieliczką a Podgżem 840  
mórg, w tem 25 m. łąk dwusiecznych, z  
obfitym inwentarzem, jest od 1 Lipca  
r. b. do wzięcia. Wiadomość w Ajencji  
szlenników l. Hopenasa i A. Salomonowa  
Kraków, plac Marjacki l. 2. 937 2 4  
**50.000 Koron**  
do wypożyczenia na hipotekę kilku  
realności w Krakowie. Zgłoszenia  
przyjmuje **Dr. Tadeusz Starzewski**  
w **Wadowicach**. — Pośrednictwo  
wykluczone. 936 3 3  
**Józef Kulik** fryzjer w Nowym Targu  
poszukuje zaraz  
**młodego pomocnika**  
katolika. 933 3 3



Nakładem księgarni katolickiej  
**Dra Wład. Miłkowskiego**  
Kraków, Rynek 30,  
Telefonu Nr. 418

wyszło świeżo drugie wydanie książki do  
nabożeństwa pod tytułem:

## Małe nabożeństwo mszalne

ulożone przez H. D. (str. 671 i VI  
w 32-ce). 604

Jest to bardzo praktyczna książka do pa-  
stora, w rodzaju francuskich Parels-  
sena Romani, zawierająca ehek najży-  
wawszych modlitw Naje na wszystkie  
niedziele i święta w roku.

Cena egz. bez opr. 2 korony, w oprawie  
w płótno angielskie, brzegi marmurkowe  
2 k. 50 gr. — Toż z brzegami pas-  
owymi 3 k. W oprawie w szagryn mię-  
ki, rogi okrągłe, brzegi złote, oprawa  
elegancka 5 k. — Toż samo w prześli-  
czonej eleganckiej oprawie belgijskiej, w  
miękką skórę cielęcą (różne kolory) za-  
sianą złoconymi liłkami francuskimi,  
brzegi złoczone, a pod niemi pasowe 17  
koron i 50 hal. Taka sama oprawa w  
marquise da Levant 19 kor. i 50 hal.  
Na porto należy dołączyć 40 groszy.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

**D. E. Friedleina**

w Krakowie, Rynek główny L. 17,

wyszedł nowy tomik poezji

**Kazim. Przerwy - Tetmajera**  
pod tytułem

**„HASŁA”**

cena 80 centów, 967 1 0

za przesyłkę pocztą, dolica się 20 cent.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Upominam

pp. S.... i Dr..... kon-  
duktorów kolejowych w Podgórzu,  
by zaprzestali uragań swych nade-  
mną i nie czynili mi krzywdy na  
sławie, — gdyż w przeciwnym razie  
publicznie ich nieeone postępowanie  
966 1 3 napiętnuję.

Marja Piekarczyk.

## Poszukuje się domu

parterowego, w dobrym stanie, z doty-  
kającym placem na materjały w obrębie  
rogatki. Zgłoszenia pisemne pod „Real-  
ność” do działu inseratów. „Głosu Na-  
rodu”. 964 1 3

## Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

W KRAKOWIE

przy ulicy Karmelickiej L. 66

Telefon 112.

poleca na porę wiosenną:

10.000 sztuk szczepów owocowych wy-  
soko- i pół-piennych, cztero- i pięcio-  
letnich w doborowych gatunkach,  
bogate w korzenie i silne korony; poje-  
dyna sztuka 1 kor., 10 szt. 9-50 kor.,  
100 szt. 90 kor., tysiąc zaś szt. 80 kor.  
i krzewy owocowe: agrest, porzeczki i  
maliny; wielki wybór Koniferów (żywo-  
tinków) od 1 do 2 metrów wysokości.  
Nasiona warzywne i kwiatowe.  
Cebulki, bulwy i łęcze kwiatowe.  
Sadzonki truskawek, warzywno-kwiatowe.  
Wielki wybór roślin doniczkowych w peł-  
nym kwiecie jak i liściastych i wszel-  
kiego rodzaju palmowych.  
Przyjmuje zamówienia na bukiety, wieńce  
i t. d. 546

Cenniki na żądanie bezpłatnie przesyła się

## Powóz półkryty

mało używany, jest zaraz do sprze-  
dania. Ulica Szczepańska Nr. 11,  
II piętro. 929 M. Oberman.

## Buraki Pastewne

100 metr. cetnar. po 80 ct., ma-  
do sprzedania Folwark Zakamy-  
cze, p. Wola Justowska. 965

## „NUNTIA”

Pierwszy na wielkomiejski spo-  
sób urządzony ZAKŁAD

czyszczenia i zaopatrywania okien

wystaw sklepowych,

raz zapuszczania i froterowania podłóg  
i lakierowania. 643

Wszelkich informacji i cenniki udzie-  
la Biuro Zakładu przy ul. Staw-  
owskiej Nr. 20, I-sze ptr.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Regoszowa.

## Szkółki leśno-ogrodowe

TADEUSZA hr. ŁUBIENSKIEGO

w Zassowie pod Czarną

poleca do kultur wiosennych:

399 26 50

nasiona i sadzonki leśne, drzewka i krzewy ozdo-  
bne, tudzież rośliny pnące trwałe, po cenach najniższych.

Katalogi na żądanie bezpłatnie.



Każdej gospodyni  
i matce

należy powinszować, która  
ze względu na zdrowie,  
oszczędność i przyjemny  
smak używa Kathreiner  
Kneippowskiej kawy słodo-  
wej (która jest prawdziwą  
tylko w znanych oryginal-  
nych paczkach).

Chief-Office: 48, Brixton-Road, London, SW.



Na kawałek cukru bierze się w razie potrzebowa-  
nia 20—40 kropli celem wzmocnienia trawienia, podnie-  
szenia apetytu i dodania siły żołądkowi

## A. Thierry BALSAMU

ze znakiem ochronnym zielonej zakonnicy i kapsłą z wy-  
ciśniętą firmą: Jedyne prawdziwy. — Do nabycia w a-  
ptekach. — Poczta opłatnie 12 małych lub 6 podwójnych  
fiaszeczek 4 kor. Fiaszeczkę próbną z prospektem i opi-  
sem składów wszystkich krajów, wysyła za gotówkę 1 kor.  
50 hal aptekach A. Thierry's Fabrik in Prograda bei Re-  
hitech Suerbrunn. Należy unikać naśladowań i uważać  
na znak ochronny zieloną zakonnice, rejestr. wa wszyst.  
państw. cywilizowanych. (11) 172 1 0

## Nowo otworzony Magazyn Mód

„STEFANII”

poleca wielki wybór KAPELUSZY  
damskich i dzieciennych, oraz wszelkie  
zamówienia na prowincję skutecznie się  
w jak najkrótszym czasie. 932

Kraków, Plac Marjacki L. 3.

## Tylko dla katolika!

Restauracja połączona z han-  
dlem towarów mieszanych i trafiką,  
interes dobrze się rentujący, z po-  
wodu słabości właściciela, zaraz do  
sprzedania. Kapitał potrzebny  
1500 złr. — Zgłoszenia: Antoni  
Strutyński Złoczów. 946 2 2

założony 1836 r.

telefon 43.

## Magazyn Henryka Schwarza

w Krakowie ul. Grodzka 13

POLECA NA SEZON OBECNY

## NAJNOWSZE MATERJE

na suknie damskie,

gotowe Peleryny, Żakiety, Kostiumy,

w wyborowych gatunkach:

Płótna, szyrtingi, stołową bieliznę, chustki do nosa,  
ręczniki, skarpetki, pończochy, firanki, dywany,  
pledy i t. p.

Próbki na żądanie.

Ceny umiarkowane.

Zamówienia na konfekcję damską przyjmuje Magazyn do  
spieszego wykonania. 886 4 9

## PRAKTYCZNE PRZEPISY

## PIECZENIA

## CIĄST ŚWIĄTECZNYCH

## FLORENTYNY I WANDY

wydanie szóste

obejmuje

Baby, Babki, Strucie, Kołaczki, Koła-  
czyki, Bułeczki, Pierogi drożdżowe,  
Briosze i t. p.

Placki jak: Przekładaniec z bakalii  
i konfitur, Nugat, Placek orzechowy,  
portugalski, królewski, pomarańczo-  
wy, kruchy z konfiturami i t. p.

Mazurki, marcepanowe, migdałowe,  
cukierkowe z konserwą cytrynową,  
czekoladowe z konfiturami, daktele-  
we i t. p.

Torty, jak: hiszpański, prowanecki, bi-  
szkoptowy, ponczowy, licki, znako-  
mity serowy, chlebowy, jabłkowy, po-  
madkowy i t. p.

Lukry jak: cytrynowy, przeźroczysty,  
różanny, śnieżny i t. p.

Ciastka deserowe, Marengi, Makag'li,  
Plerniki turuńskie, litewskie, kapa-  
cynskie i t. p. Różne ciasta do kawy,  
herbaty, czekolady. Paczki, Chrust,  
Wafle. Chleb doskonały na mleku itp.

Cena 1 kor. 20 h.

Po przesłaniu przekazem pocztowym  
1 kor. 32 hal. wysyła franco Dru-  
karnia narodowa St. Maniecki i Spółka  
Lwów — Kopernika L. 9. 880 5 5

## BROWAR PAROWY

w Trzcince

(poczta, telegraf i stacja kol. państw.)

poleca P. T. Publiczności

## „Piwo Bawarskie”

napełniane do flaszek i pasteryzo-  
wane w browarze.

„Piwo Bawarskie” jest 14-  
stopniowe, w gatunku, jak silne  
importowane piwo z Monachium  
i Kulmbach.

## „Piwo Bawarskie”

wyrabiane wyłącznie ze słoju wy-  
soko suszonego bez domieszki słoju  
prażonego, wskutek czego jest o  
wiele łagodniejszego smaku, niż  
piwo z browarów bawarskich i nie-  
mieckich, przypominających smak  
karmelu. 1111

## „Piwo Bawarskie”

zaleca się bezkrywistym osobom, a  
szczególnie Paniom i rekonwale-  
scentom.

Na „Piwo Bawarskie” usku-  
tecznia zamówienia wyłącznie bro-  
war w Trzcince, a nie, jak wiele  
innych browarów zagranicznych  
przez pośredników i propinatorów  
do flaszek napełniane.

Cenniki rozsyła Browar  
darmo i opłatnie.



## ROWERY

sławnej marki

„Dürkopp Diana”

POLECA SKŁAD

Maszyn do szycia i Rowerów

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej I. Iwanickiego

Kraków, Rynek gł. L. 18.

Tamże jest do sprzedania 30 sztuk  
rowerów, zakupionych na licytacji w c.  
k. Urzędzie zastawniczym w Wiedniu,  
prawie nowych, po 75 złr.

Sprzedaż na raty wykluczona.

## Apteka sezonowa

do sprzedania,

blizszych wiadomości udziela H. Nowak  
w Grybowie. 915 4 6

## Kasy ogniotrwałe

z najlepszej fabryki, poleca głów-  
stępcą tejsze firmy po cenach fabryc.

w cenie od 72 złr. swyż

**RUDOLF JAN SPIG**

Kraków, ulica Graniczna L. 2

Na życzenie także w ratach miesięcz

## ROWER

lekki, bardzo dobry, do nabycia za  
złr. w handlu herbat „Fortuna” St.  
nice 23. 943



493 12 0

## MAGAZYN NOWOŚCI

i Towarów Galanteryjnych

pod firmą 788 7 0

## KLEMENS ZGUD

w Krakowie,

ulica Stawkowska Nr. 3, Hotel Saski

POLECA:

REKA WICZKI DAMSKIE  
i MĘSKIE

Bieliznę Męską,  
KOZNIERZE i MANKIETY

Wielki Wybór  
NAJMODNIEJSZYCH KRAWATEK.

Na każdy sezon odpowiednie  
modne towary.

Wszelkie zamówienia wysyła odwo-  
tną pocztą, nie oczę opakowania.

## Od cen cen targowych:

50% rabatu na WINACH

starych,

20% opustu na WINACH

lekkich,

20% taniej na LIKIERACH

Amsterdamskich,

20% rabatu na KONIAKACH

i wódkach,

20% taniej na starych sławnych, zna-  
nych z dobroci Starekach,

żytniów i siłwownicach.

30% opustu na Herbatach

15% rabatu na wszelkich ga-  
tunkach KAWY,

25% taniej na BUMACH i

ARAKACH  
sprzedaje w obecnym sklepie  
pod firmą 790 9 9

## JAN JANIGA

Kraków, Linia A—B.

W pracowni sukien damskich, udzielam  
lekcji kroju systemem francuskim or.  
najnowszy wiedeński po umiarkowa-  
nej cenie. Panienci zamiejscowe znajda  
pomieszczenie. 917 3 4

Redaktor odpowiedzialny: Witold Noskowski.

W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.